

od GŁOSU

SPRAWY BEZPIECZEŃSTWA ORAZ UMACNIANIA ŁADU I PORZĄDKU
▲ PROBLEMY ŚRODOWISKA KOMBATANCKIEGO ▲ DOSKONALENIE
METOD PLANOWANIA CENTRALNEGO ▲ OCENA REALIZACJI ZADAŃ
SŁUŻBY ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Obrady komisji sejmowych

Poselskiej kontroli wykonania ubiegłorocznych zadań do końca 13 bm. sejmowa Komisja Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości w odniesieniu do MSW, Urzędu do Spraw Kombatantów i Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

Poważne osiągnięcia w poprawie stanu bezpieczeństwa oraz umacnianiu ładu i porządku w kraju podkreślił w sprawozdaniu pos. Antoni Polownik (PZPR), zwracając zarazem uwagę na znaczny wzrost wiedzy fachowej i poziomu wykształcenia kadr w organach MSW, co w dużym stopniu decyduje o skuteczności ich działania.

Omawiając z kolei problemy środowiska kombatanckiego komisja sejmowa podkreśliła opiekę, jaką dziś otoczeni są u nas ci, którzy walczyli o wyzwolenie narodu i społeczność naszego kraju. Jak wynika ze sprawozdania pos. Otylii Gwiazdźńskiej (ZSL) — ze środków państwowego funduszu kombatantów i wię-

niów obozów koncentracyjnych ZUS wypłacił w ubiegłym roku ponad 27 000 rent dla b. więźniów hitlerowskich obozów, prawie 61 000 kombatanckich rent wyjątkowych, przeszło 53 600 rent dla inwalidów wojennych oraz 23 100 — dla inwalidów wojskowych. Działalność Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Ministerstwa Finansów, Urzędu Gospodarki Materialowej, a także Państwowej Komisji Cen, Najwyższej Izby Kontroli i Głównego Urzędu Statystycznego była 13 bm. tematem obrad sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

W dyskusji szczególnie wiele uwagi poświęcono problemom planowania. Jak podkreślił pos. Alojzy Melich (PZPR) w warunkach dokonywanego manewru gospodarczego planowanie jest bardzo utrudnione. Tym bardziej więc należy uznać postulat stałego doskonalenia metod planowania centralnego i umacnianie jego oddziaływanie na zasadnicze kierunki rozwoju kraju. Łączy się z tym pro-

blem dalszego unowocześniania mechanizmu funkcjonowania naszej gospodarki. Komitet jest zwłaszcza wprowadzenie do tego mechanizmu takich korekt, które podniosłyby rangę wskaźników ekonomicznych, a w szczególności — kosztów. Zdaniem posłów, tym właśnie sprawom Komisja Planowania powinna poświęcić stałą uwagę.

Ocena realizacji zadań służby zdrowia i opieki społecznej w 1977 r., była 13 bm. tematem posiedzenia sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej. Zarówno z przedstawionych przez resort materiałów jak koreferatu pos. Barbary Tumulki (bezp.) i dyskusji wynika, iż realizacja zadań w ubiegłym roku była lepsza niż w 1976 r. Mimo, iż przybyły nowe obiekty służby zdrowia i znacznie poprawiła się opieka podstawowa, sytuacja w tej dziedzinie nie jest jeszcze zadowalająca. Największy niepokój budzą — zdaniem posłów — opóźnienia w realizacji inwestycji

PAP

Wiele nowości w polskiej ekspozycji

Dokończenie ze str. 1

kiem najnowszych osiągnięć polskich inżynierów, produkcyjną w HCP.

Ciekawą ofertę zaprezentowały „Centromor” i „Navimor”. Wśród statków w ofercie wyróżnia się uniwersalny drobnicowiec, prom pasażersko-samochodowy, nowy typ kontenerowca oraz szereg ciekawych urządzeń do wyposażenia statków. Oferta jachtów „Navimor” w Kiekrzu jest największą ze wszystkich organizowanych dotąd w Polsce. Nie sposób wymienić wszystkich eksponatów polskiego przemysłu, które mają szansę stać się szlagierami targowymi. Dzisiaj już wiadomo, że duże zainteresowanie wzbudzają polskie samochody („Polonez”, „Fiaty 126 p”, autobus-sklep), lasery dla górnictwa, kompletne obiekty przemysłowe, zwłaszcza fabryki kwasu siarkowego, kombajny zbożowe, traktory, urządzenia do brykietowania słomy, komputery systemu Riad, a wśród artykułów konsumpcyjnych wody smakowe i mineralne z Grodziska, kawior z ciast i orzechów, futra, meble, artykuły wikliniarskie, kaletnicze, kosmetyki, wyroby ceramiczne i porcelanowe oraz srebra. Jak powiedział Anatol Nowik, strona polska spodziewa się największe kontraktów zawrzeć z partnerem radzieckim, z którym oczekuje się podpisania na MTP umów w wysokości 0,5 miliarda rubli.

OFERTA CZECHOSŁOWACJI I WĘGIER

Czechosłowacja należy do tegorocznych jubilatów. Bierze udział w MTP po raz 45. Polska i Czechosłowacja są dla siebie wzajemnie trzecimi partnerami w obrotach z zagranicą. Planuje się, że w tym roku wymiana towarowa z południowym sąsiadem wzrośnie o 13 procent. Na Targach 23 przedsiębiorstwa handlu zagranicznego przedstawiają kompleksową ofertę eksportu w gospodarkę Czechosłowacji. Znajdują się w niej znane i cenione w Polsce wyroby przemysłu motoryzacyjnego, sprzętu domowego, urządzeń budowlanych i drogowych, techniki do pakowania oraz szereg artykułów konsumpcyjnych. O ofercie Czecho-

słowacji pisaliśmy już; wypada tylko wspomnieć, że w tym roku propozycje handlowe tego kraju są bardzo dobrze dostosowane do aktualnych potrzeb odbiorców polskich.

Węgrzy uczestniczą w MTP po raz 42. Jest to jeden z naszych najważniejszych partnerów w handlu zagranicznym, z którym zawarliśmy jak dotąd 22 umowy kooperacyjne. W ofercie Węgry na MTP dominują wyroby przemysłu maszynowego, sprzęt elektryczny i precyzyjny, radioodbiorniki i telewizory, systemy komputerowe, aparatura badawcza, laboratoria nuklearne oraz szereg innych wyrobów przemysłu maszynowego. Oferta zawiera również urządzenia poszukiwane na naszym rynku, takie np. jak wyposażenie garaży i stacji obsługi samochodów, urządzenia i maszyny dla pralni i zakładów chemicznego czyszczenia oraz szereg produktów chemii i sprzętu gastronomicznego.

ZAINTERESOWANIE JAPONI POLSKIM RYNKIEM

Japonia jest tradycyjnym odbiorcą polskiego węgla oraz wyrobów przemysłu spożywczego, metalurgicznego, chemicznego i mineralnego. W tym roku oferta Japonii na MTP przycięta została przez 12 firm i składają się na nią wyroby wartości 1,3 mln dolarów. Są to głównie wyroby przemysłu elektromaszynowego, roboty do sprzątania i malowania, centra obróbkowe, szlifiernie, podnośniki widłowe, sprzęt elektroniczny i kontrolno-pomiarowy. Jednym z eksponatów jest również ceniony w świecie samochód „Toyota”. W czasie MTP Japończycy prowadzić będą rozmowy handlowe z polskimi partnerami na temat możliwości zwiększenia wzajemnych obrotów.

KRONIKA TARGOWA

W pawilonie Stowarzyszenia Banków Europejskich ABECOR odbyła się uroczystość przekazania daru tej organizacji dla Centrum Zdrowia Dziecka. Jest nim czek wysokości 10 000 marek zachodniemieckich.

Również wczoraj odbyły się spotkania z okazji dni wystawców Finlandii, Iranu, Japonii, Norwegii i RFN. (map)

Alvaro Cunhal przybył do Polski

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 13 bm. przybył z oficjalną wizytą do Polski sekretarz generalny KC Portugalskiej Partii Komunistycznej Alvaro Cunhal. Przywódcę PPK towarzyszy sekretarz KC PPK do spraw ideologiczno-propagandowych i młodzieży Jorge Araujo.

Na warszawskim lotnisku Okęcie sekretarz generalnego KC PPK witali: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR — Ryszard Frelek, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Wacław Piąkowski. PAP

Wystąpienia przedstawicieli organizacji pozarządowych na sesji w ONZ

Poniedziałek był na sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia dniem organizacji pozarządowych. Po raz pierwszy w historii ONZ rządy państw członkowskich zgodziły się na wysłuchanie na sesji Zgromadzenia Ogólnego liczącej reprezentacji

organizacji społecznych świata. Zadeceyowała o tym ranga najwyższego tematu, jakim dla ludzkości są problemy rozbrojenia.

Jednym z głównych mówców tego dnia był przewodniczący Światowej Rady Pokoju Romesh Chandra. (PAP)

Walcownia duża kończy I etap budowy Huty „Katowice”

Budowniczość i załoga Huty „Katowice” są coraz bliżej uruchomienia produkcji w walcowni dużej. Tym samym zakończy się pierwszy etap budowy naszego największego kombinatu metalurgicznego.

Walcownicy tego wydziału

przeprowadzili już pierwszą generalną próbę przewalcowania na gorąco, na urządzeniach walcarki wstępnej, 10 bloków stali tzw. kęsów. Wszystkie urządzenia zdały egzamin „na piątkę” co świadczy o wysokich umiejętnościach ekip montażowych.

Nowa placówka teatralna w Poznaniu

„Pimpinone” na Scenie Kameralnej

W ostatnich latach wystawiono w Poznaniu opery kameralne — „Aptekarska” Josepha Haydna i „Kolczyki Izoldy” Floriana Dabrowskiego. Inicjatywy te miały jednak charakter efemeryczny, nie było dotychczas stałej poznańskiej sceny dla tego typu widowisk.

I oto rozpoczyna w Poznaniu działalność nowa placówka teatralna — Scena Kameralna Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki. 16 czerwca przedstawi ona operę komijną niemieckiego kompozytora okresu baroku Georga Philippa Telemanna (1681—1767) — „Pimpinone” (tekst

polski libretto — Lech Emfazy Stefański).

Operę tę przygotowali artyści specjalizujący się w utworach muzyki kameralnej: Agnieszka Duczmal (kierownictwo muzyczne) i Jan Kulma (reżyseria). Scenografia jest dziełem Barbary Wolniewicz. Śpiewają: Krystyna Pakulska (rola Osetki) i Marian Kondella (Pimpinone).

Pierwsze przedstawienie opery „Pimpinone” będzie jedną z imprez Jarmarku Świątecznego i odbędzie się 20 i 21 czerwca (godz. 20) na renesansowym dziedzińcu Szkoły Baletowej przy ul. Golebiewa w razie niepogody — w siedzibie Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego przy ul. Światosławskiej. (bran)

Sprawca zabójstwa w Grodku — ujęty

W studni, znajdującej się w miejscowości Grodek, w woj. radomskim, znaleziono w końcu maja zwłoki Marii P.

Dochodzenie sprawnie prowadzone przez funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej MO w Radomiu zakończyło się ujęciem przestępcy w kilka dni po dokonaniu zbrodni. Była nim mieszkanka tej miejscowości — Janina Z.

PAP

Nowa linia PKS

Autobusem z Poznania do Manchesteru

Przedsiębiorstwo Międzynarodowych Przewozów Samochodowych „PeKaES” w Warszawie systematycznie rozbudowuje sieć regularnych połączeń autobusowych z Polską do wielu krajów Europy. Wszystkie te linie, z których najstarsza (uruchomiona w 1965 roku) prowadzi z Poznania przez Ostendę i Dover do Londynu, cieszą się dużym powodzeniem wśród wybierają-

Przemówienie przedstawiciela Polski

64 sesja Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie

Na odbywającej się w Genewie 64 sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy przemówienie wygłosił minister pracy, płac i spraw socjalnych PRL Tadeusz Rudolf.

Stwierdził on m. in. że w związku z występującym w większości regionów świata wysokim poziomem bezrobocia, spowodowanym głównie zjawiskami recesyjnymi w zachodnim systemie gospodarczym, duże znaczenie ma szukanie i stosowanie najbardziej efektywnych i sprawdzonych

w praktyce rozwiązań w ramach światowego programu zatrudnienia. Pełne zatrudnienie i prawo każdego do pracy stanowią zasadniczy element w zaspokajaniu w skali masowej podstawowych potrzeb. Istotne zmiany, jakie zostały w dziedzinie zatrudnienia i potrzeb, winny znaleźć odbicie w nowej konwencji, której zasadniczym celem byłaby integracja zadań społeczno-gospodarczych, podporządkowanych stopniowej realizacji prawa do pracy i zasady pełnego zatrudnienia. (PAP)

Żołnierskie czyny społeczne na rzecz gospodarki narodowej

Apel żołnierzy najstarszego związku taktycznego Wojska Polskiego — 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. T. Kościuszki wzywający do podjęcia czynu na cześć 33-lecia Ludowego Wojska Polskiego, spotkał się z pełną aprobatą społeczności żołnierskiej, reprezentującej okręgi wojskowe: Pomorski, Śląski i Warszawski oraz rodzaje sił zbrojnych: Marynarkę Wojenną, Wojska Lotnicze, Obrony

Powietrznej Kraju oraz Wojska Ochrony Pogranicza.

Organizacje partyjne, kół Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, wszystkie kolektywy żołnierskie, a także pracownicy cywilni instytucji wojskowych, wykonują różnorodne przedsięwzięcia społeczno-polityczne, szkoleniowo-wychowawcze i prace produkcyjne wspierające gospodarkę narodową. (PAP)

Protest przeciw wizycie H. U. Rudla w obozie treningowym piłkarzy RFN

Duże poruszenie i protesty wywołała wizyta byłego asa lotnictwa hitlerowskiego Hansa-Ulricha Rudla w obozie treningowym piłkarzy zachodniemieckich w Aschlingu koło Corderby. Jak pisze Agencja AFP, różne organizacje federalne zaprotęstowały przeciwko temu. Wysunięto też żądanie natychmiastowego ustąpienia odnośnych złażaczy z działalności. Niemieckiego Związku Piłki Nożnej (DFB), którzy — jak stwierdza AFP — zgodzili się na tę wizytę.

Szczególnie ostro skrytykowane sfera prasowa DFB Wilfrieda Gerharda, który zapewnił bytemu piłkarskiemu trenerowi, że jest on oficerem posłańcem najwyższego odznaczenia hitlerowskiego, dostępnego do obozu w Aschlingu, a także prezesa DFB i wiceprezesa FIFA Helmuta Nuebergera, który stanął w obronie Gerharda.

Odpowiedzialni działacze DFB — stwierdza AFP — krytykowali się tym bardziej, że negatywnie odpowiedzieli na prośbę organizacji „Amnesty International” aby mogła ona poruszyć w Argentynie kwestię praw człowieka. DFB reprezentował pogląd, że sport powinien trzymać się z dala od polityki.

Wizyta byłego pułkownika hitlerowskiego lotnictwa wojskowego Hansa-Ulricha Rudla w siedzibie piłkarzy zachodniemieckich w Argentynie znalazła się na forum Bundestagu. Grupa deputowanych SPD do Bundestagu z południowej Hesji zgłosiła interpelację, w której domaga się od rządu federalnego szczegółowych informacji o „utrzymywaniu najwyraźniej w tajemnicy” przez DFB wizycy Rudla w Argentynie i „związanej z tym prowokacji wobec wszystkich demokratów”. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁOZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia, Zbigniew Szmowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł).

Indeks nr 35028

J-18

Jutro w Warszawie rozpocznie obrady XII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Omówione zostaną zadania nauki i społeczno-gospodarczym rozwoju kraju. Nauka oraz postęp naukowo-techniczny przestają u nas jedynie towarzyszyć rozwojowi, sił wytwórczych, stając się ich integralną częścią oraz stymulatorem procesu unowocześniania wszystkich dziedzin gospodarki narodowej.

Co należy uczynić, by zwiększyć wpływ badań naukowych na jakość i rezultaty gospodarczego, polityki społecznej, oświatowej i kulturalnej? Jakiego działania winny zostać podjęte, by mecenat państwa nad rozwojem życia naukowego, talenty polskich uczonych oraz ich szerokie kontakty z nauką światową owocowały szybko?

Przed XII Plenum KC PZPR w wymiarze poglądów na te tematy uczestniczyli również przedstawiciele wielkopolskiego środowiska naukowego i technicznego. Dyskusje odbyły się m. in. w uczelniach, placówkach naukowych PAN, resortowych instytutach badawczo-rozwojowych, towarzystwach naukowych oraz jednostkach zaplecza naukowo-badawczego przemysłu rolno-spożywczego, produkcji maszyn i urządzeń roboczych, a także technologii drewna i meblarstwa. Ponadto kilkuset pracowników naukowych i przedstawicieli przedsiębiorstw przemysłowych zgłosiło pismo uwagi na temat ściślejszego powiązania nauki i praktyki, usłuszkując się do też na XII Plenum KC PZPR.

Poniżej — w porozumieniu z Wydziałem Nauki i Oświaty KW PZPR w Poznaniu — publikujemy autoryzowane fragmenty tych wypowiedzi.



PARTNERZY: NAUKA I PRAKTYKA

Kilka uwag o zdrowiu

Postęp nauki i techniki przyczynił się do polepszenia warunków życia i pracy człowieka. Pozytywna strona tego procesu jest oczywista, a rezultaty tak znaczne, że górują nad ujemnymi skutkami cywilizacji z którymi m. in. wiąże się wzrost liczby ludzi niepełnosprawnych oraz inwalidów. Zmiany te postawiły przed służbą zdrowia nowe zadania, z czego dzisiaj jeszcze nie zdaje sobie sprawy wielu lekarzy i administratorów opieki medycznej. Wciąż jeszcze nie możemy się oderwać od tradycyjnego pojmowania zadań służby zdrowia — ograniczamy się do leczenia choroby, zamiast — chorego, nie uwzględniamy wszystkich okoliczności, jakie choroba wnosiła w jego życie rodzinne, pracę zawodową i społeczną.

Trzeba dzisiaj większą uwagę poświęcić profilaktyce — to przecież droga do zmniejszenia liczby osób wymagających pomocy lekarza — oraz rehabilitacji, a więc do minimalizowania skutków choroby.

Nowoczesna służba zdrowia jest coraz bardziej kosztowna — wymaga skomplikowanej, drogiej (często importowanej) aparatury. Czy jednak często aparatura dostaje się do właściwych rąk? Czy lekarze i pielęgniarki umieją ją właściwie wykorzystywać? Czy rezultaty pracy służby zdrowia są takie, jakich oczekujemy? Coraz częściej mamy — niestety — do czynienia z tzw. jatrogennymi uszkodzeniami spowodowanymi nieświadomością i bezwolią przez lekarza lub średni personel medyczny.

Zapobieganie temu zjawisku wymaga zintensyfikowania akcji dokształcania lekarzy i innych pracowników służby zdrowia (im lepiej funkcjonuje opieka medyczna, tym trzeba mniej łóżek szpitalnych), konieczne jest także włączenie najbliższego środowiska i całego społeczeństwa do współdziałania w procesie rehabilitacji.

prof. dr WIKTOR DEGA
Budowniczy Polski Ludowej

Samokontrola środowisk twórczych

Badania nad doskonaleniem systemu funkcjonowania gospodarki narodowej, o których mowa w „Tezach na XII Plenum KC PZPR”, należy — jak sądzę — podnieść do rangi programu rządowego. W pięciolecie 1976—1980



W dacie słowianych coraz powszechniej elektrycznych analizatorów jakości nadal potrzebne jest także przysłowiowe szkiełko i oko pracowników nauki. Na zdjęciu: w pracowni Instytutu Wzrostu Narządów Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Fot. — H. Kamza

których wciąż mieszka około 44 procent ludności Polski, nie stały się dotychczas przedmiotem szeroko zakrojonych prac badawczych, mimo wciąż obserwowanego zmniejszania się powierzchni gruntów ornych. Należy lepiej poznać proces zmian w strukturze użytkowania oraz wyniki i mechanizmy tych zmian, aby stworzyć instrumenty sterowania nimi w najbardziej pożądanym kierunku.

Kolejnym przedmiotem pogłębionego zainteresowania nauki winien się stać system wdrożeń. Należy zidentyfikować poszczególne jego ogniwa, zbadać ich zachowanie się oraz podatność na innowacje. Wprawdzie wiele już w tej dziedzinie usprawniono, nie można jednak powiedzieć, byśmy mieli system kompletny i sprawny. Nie znamy także wszystkich warunków uzyskiwania należytych efektów działalności naukowej.

Na koniec — problem samooceny i samokontroli środowisk naukowych. Uważam, że uczelnie, placówki Polskiej Akademii Nauk oraz resortowe instytuty badawczo-rozwojowe winny okresowo poddawać się analizie kompetentnych środowisk, np. pokrewnych lub współpracujących instytutów. Aby jednak analiza taka spełniła swoje zadanie, musi być odpowiednio przygotowana. Szczególnie ważny byłby dobór oponentów. Wybitnych pracowników oraz najlepsze instytucje naukowe częściej należy sprawdzać na forum międzynarodowych imprez naukowych.

prof. dr hab. RYSZARD DOMAŃSKI
rektor Akademii Ekonomicznej w Poznaniu

Organizacja — ludzie — warsztat

O rezultatach badań naukowych oraz ich wpływie na praktykę społeczną i gospodarczą decydują przede wszystkim organizacja badań, kadra naukowa oraz warsztat badawczy, a także korespondowanie badań z rozwojem określonej dziedziny nauki i gospodarki narodowej. Nad sprawnością realizowania koordynowanych programów badawczych oraz procesu przekazywania dorobku nauki praktyce nadal ciąży formalizm, biurokracja, instytucjonalność. Widać to przede wszystkim w rozdzielaniu środków finansowych: pracownicy uczelni, uczestniczący w programach rządowych i węzłowych zostali praktycznie pozbawieni możliwości korzystania ze środków na wyposażenie w urządzenia i aparaturę oraz współpracę z zagranicą, ponieważ pieniądze zatrzymał koordynator — instytut resortowy.

Dzisiaj się tak w sytuacji, gdy około osiemdziesiąt procent wysoko kwalifikowanej kadry znajduje się właśnie w uczelniach. Uczelnie rolne są monopolistami w kształceniu kadr dla rolnictwa. Zarzuty, że ich absolwenci nie są najlepiej przygotowani do pracy, są słuszne. Nie może jednak być inaczej, jeśli warunki kształcenia nie są dostosowane do współczesnych potrzeb. W laboratoriach panuje prymitywizm, a zaplecze techniczne nie umożliwia przygotowania studentów do stosowania nowoczesnych technik i technologii. Tam, gdzie kształci się kadra, muszą być prowadzone nowoczesne badania, muszą też być stworzone dobre warunki organizacyjno-techniczne. Mijanie warunku badawczym uznać trzeba za jeden z ważniejszych mankamentów badań i kształcenia.

prof. dr JULIAN JARANOWSKI
Instytut Genetyki i Hodowli Roślin Akademii Rolniczej w Poznaniu

Lepiej koordynować plany

Hutnictwo, które w naszym kraju szybko się rozwija, nie zdolało do tej pory zapewnić wymaganego asortymentu i jakości stali stopowych do produkcji łożysk i narzędzi, w stosunku do poziomu osiągniętego przez produkujące kraje. Sytuacja taka ogranicza możliwości zapewnienia wysokiej jakości wyrobów, obniża konkurencyjność i nie pozwala usprawnić procesu technologicznego w zakresie obróbki tokarskiej na zimno i na gorąco. Mimo opracowania przez Politechnikę Poznańską przy współpracy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych i Ośrodka Badawczo-Rozwojowego nowego, lepszego gatunku stali łożyskowej

z dodatkiem azotu, hutnictwo nie podjęło dotychczas produkcji tej stali i nie wykazuje dostatecznego zainteresowania tym problemem.

Sporo do życzenia pozostawia informacja na temat istniejących rozwiązań naukowo-technicznych. Powoduje to niekorzystne dublowanie rozwiązywanych problemów, rodzi partykularyzm, obniżając możliwość optymalnego wykorzystania potencjału badawczo-rozwojowego.

Chciałbym też zwrócić uwagę na konieczność lepszego koordynacji planu branżowego z planami resortowymi i centralnymi. Tematy specjalistyczne należałoby zlecać ośrodkom badawczo-rozwojowym, natomiast instytuty i uczelnie powinny rozwiązywać większe problemy. Dla ilustracji: Ośrodek Badawczo-Rozwojowy współpracując z Politechniką Poznańską oraz PFLT opracował i szybko wdrożył do praktyki przemysłowej udoskonaloną technologię obróbki szlifarskiej i doglądania, dzięki czemu znacznie poprawiono jakość i wydajność obróbki. OBR w ostatnich trzech latach gruntownie zmodernizował również około stu obrabiarek, co bez zaplecza przyzakładowego byłoby praktycznie niewykonalne. Natomiast Politechnika Poznańska prowadzi wspólnie z OBR prace w zakresie poprawy jakości powierzchni roboczych łożysk, opracowania udoskonalonych gatunków stali łożyskowej, nowych metod oceny jakości łożysk, przyszłościowych procesów technologicznych itp.

Praktyka potwierdza również celowość ściślejszego powiązania OBR z Poznańską Fabryką Łożysk Tocznych. Niezależnie od poprawienia rezultatów prowadzonych prac i możliwości szybkiego wdrażania pozwala nam to oszczędnie gospodarować kadrami.

WŁADYSŁAW KOSTUJ
dyrektor naczelny
Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych

Wielki przemysł małych rzeczy

Kiedy przed dwoma laty w Centralnym Laboratorium Akumulatorów i Ogniw stwierdziliśmy, że dotychczasowa struktura organizacyjna przeszkadza w realizowaniu potrzeb unowocześnionego przemysłu, postanowiono powołać zespoły i grupy, które zajęłyby się rozwiązywaniem określonych problemów i zadań. W ich skład weszli specjaliści różnych dziedzin nauki, techniki oraz przemysłu, bezpośrednio współpracujący od początku prac badawczych do wdrożenia nowego opracowania.

Poczynione obserwacje upoważniają mnie do stwierdzenia, że podstawowym warunkiem szybkiej i sprawnej realizacji zadania jest: stworzenie dobrego planu generalnego, obejmującego etapy badań oraz techniczne opracowania i wdrożenia z uwzględnieniem jednocześnie działalności inwestycyjnej; dobór pracowników posiadających wiedzę oraz inicjatywę; uzyskanie środków dewizowych i inwestycyjnych w okresie prowadzenia badań, wreszcie — rygorystyczne przestrzeganie ustalonych zadań i terminów realizacji oraz systematyczna ocena przebiegu prac. Zespół, którym kieruję, pracując według takich zasad w okresie zaledwie roku opracował konstrukcję i uruchomił produkcję doświadczalną minibateryj. Ograniczenie importu pozwoliło zaoszczędzić około 5 milionów dolarów.

Aby przyspieszyć prace konstrukcyjne należy zbudować wielki przemysł drobnych rzeczy, np. różnych motoreduktorów, prowadnic tocznych, wyposażenia hydraulicznego i pneumatycznego, małych przenośników, uchwytów, podajników. Obecnie nie tylko takie elementy, lecz nawet śruby i nakrętki często wykonuje się własnym sposobem, także w instytutach badawczych, które nie uzyskały rzeczywistego priorytetu w sprawie zakupu materiałów i przyrządów.

mgr inż. HENRYK ŁAPIŃSKI
kierownik Zespołu Zadaniowego Centralnego Laboratorium Akumulatorów i Ogniw w Poznaniu

Potrzebne badania kompleksowe

Aby wyniki prac naukowych prowadzonych przez placówki badawcze związane z rolnictwem miały istotny wpływ na zwiększenie produkcji rolnej, trzeba precyzyjnie usta-

lać plany badawcze, konsekwentnie koordynować badania i wdrażać rezultaty w praktyce rolniczej.

W planowaniu większą uwagę należy zwrócić na badania kompleksowe. Wycinkowe tematy nie mają wpływu na unowocześnianie praktyki. W przypadku uprawy zbóż plan badawczy musi uwzględniać wszystkie elementy zagadnienia — od gleby (jej zasobności, nawożenia i uprawy) poprzez dobór odmian i przygotowanie materiału nasiennego, zwalczanie chwastów i chorób atakujących rośliny, prawidłowy sprzęt i ochronę uzyskanego ziarna przed szkodnikami magazynowymi. W przypadku ziemniaków szczególnie ważne jest przygotowanie zdrowych sadzelek i zabezpieczenie zebranych bulw przed gniciem. Postulat kompleksowych badań odnosi się także do problemów zootechniki i produkcji zwierzęcej.

Obecny system planowania, polegający na formowaniu problemów rządowych, węzłowych i resortowych stwarza dobre możliwości organizowania zespołów badawczych — trzeba tylko ulepszyć dobór zagadnień i współpracę różnych placówek. Ale uzyskanie najlepszych nawet rezultatów badań nie rozwiązuje problemu ich upowszechnienia i wdrożenia. W realizowaniu programu wyżywienia narodu potrzebny jest udział szerokiego zaplecza, a także wykorzystywanie wszystkich dostępnych środków przeznaczonych na prace badawczo-rozwojowe. Dzisiaj w części środki te nie są wykorzystywane, co wynika m. in. ze zmiany zadań, trudności w uzyskaniu niezbędnych urządzeń oraz niespójności systemu „badania — wdrożenia — inwestycje”. Niektóre cenne rezultaty badań naukowych nie mogą doczekać się realizacji. Na przykład plon pszenicy i jęczmienia można by podnieść o kilka kwintali z hektara, gdyby wykorzystać istniejące sposoby i środki do zwalczania patogenów. Rolnictwo nie dysponuje jednak odpowiednimi opryskiwaczami i preparatami chemicznymi. Potrzeba także dużej liczby parników, dobrych przechowalni, maszyn i preparatów, by uchronić ziemniaki przed gniciem.

prof. dr WŁADYSŁAW WEGOREK
dyrektor Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu

Eksport konfrontacją możliwości

Zakłady „Tonsil” we Wrześni są jedynym w kraju producentem przetworników elektroakustycznych. Licencje na głośniki i mikrofony pozwoliły unowocześnić technikę wytwarzania oraz zwiększyć produkcję. Rozwój zakładu uzależniony jest także od współpracy z placówkami naukowymi, która w dziedzinie elektroakustyki prowadzimy m. in. z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza i Instytutem Fizyki Molekularnej w Poznaniu oraz Politechniką Wrocławską.

Zgromadzone doświadczenia pozwalają wyciągnąć praktyczne wnioski na przyszłość. Postęp techniczny zależy przede wszystkim od umiennego wykorzystania własnego zaplecza technicznego oraz organizowania twórczej jego współpracy z instytucjami naukowo-badawczymi. Dobrze zorganizowane, silne zaplecze techniczne potrafi inspirować i wykorzystywać prace badawcze. Niezbędne jest jednak zapewnienie mu potrzebnej liczby absolwentów uczelni technicznych oraz usprawnienie systemu nadawania tytułów specjalistycznych wysoko wykwalifikowanym fachowcom. W maksymalnym stopniu trzeba też wykorzystywać indywidualne uzdolnienia pracowników koncepcyjnych, technicznych i naukowych.

Aby gospodarce narodowej zapewnić największe korzyści, a także zlikwidować zjawisko partykularyzmu należałoby ustalić wspólny cel dla wszystkich instytucji, które biorą udział w realizowaniu konkretnego zadania. Kryterium oceny wykonania zadania powinno być jednakowe dla wszystkich.

Sądzę, że rozwój produkcji eksportowej zasługuje na szczególne preferencje. M. in. dzięki eksportowi można bezpośrednio konfrontować poziom techniczny i ekonomiczny wyrobów krajowych z wyrobami firm zagranicznych. Dlatego zwiększając możliwości produkcyjne należy uwzględnić możliwość wzrostu eksportu, by w okresie koniunktury szybko wejść na rynki zagraniczne. Trzeba też pamiętać o równoległym prowadzeniu prac naukowych i badawczo-rozwojowych. Tylko pozornie jest to rozróżnienie. System taki posiada elementy potrzebnej konkurencyjności, zwiększa też szansę uzyskania trafnego rozwiązania. Postąpiliśmy tak przygotowując się do produkcji nowego mikrofonu teletechnicznego, dzięki czemu mogliśmy zrezygnować z zakupu licencji.

inż. KAZIMIERZ WIACEK
zastępca dyrektora d. s. technicznych Zakładów Wytwarzających Głośniki „Unitra-Tonsil” we Wrześni

Konsekwentne realizowanie wniosków, jakie wypływają z wymiany poglądów, poprzedzającej XII Plenum KC PZPR, z pewnością umożliwią wykorzystać rezerwy tkwiące w wiedzy, umiejętnościach i obywatelskich postawach polskich uczonych, inżynierów i techników, umocnić znaczenie nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju.

Opracował ZYGMUNT ROLA

pełnym GŁOSem



„Złoty
Samowar”
Ewy
Przychodzień

Laureatka XIV
Festiwalu Piosenki
Radzieckiej Ewa Przychodzień z województwa warszawskiego zdobyła I miejsce i „Złoty Samowar”.

Fot. CAF —
Gawalkiewicz

Psychologia a życie

Milczący tłum

Życie często wymaga od nas udzielenia pomocy innemu człowiekowi. Tymczasem coraz częściej spotykamy się z tzw. znieczulicą moralną. Obserwacje codziennego życia i badania socjologiczne wskazują, że wraz z rozwojem cywilizacji oraz dużych ośrodków miejskich obojętność wobec innych staje się zjawiskiem coraz bardziej powszechnym. Dlaczego tak się dzieje?

Pomoc i wsparcie, jakich jedni ludzie udzielają innym, mieści różne postacie i różne znaczenia, np. podanie ognia, wskazanie drogi, ustąpienie miejsca, przepuszczenie w kolejkę, pożyczanie czegoś, podzielenie się czymś, współpraca przy wykonywaniu trudniejszych zadań, praca dla kogoś, opowiedzenie się po czyjejś stronie w sporze, zaopiekowanie się kimś, będącym w opresji, ratowanie życia, itd.

Co skłania ludzi, aby w ten sposób postępowali wobec bliźnich? Pobudki takich zachowań bywają różne — trudne więc jest ich jednoznaczne wyjaśnienie. Gdy człowiek pomaga komuś, może w ten sposób zabiegać o pomyślny dla siebie układ okoliczności — zmierzając do zapewnienia sobie osobistych korzyści. (np. w drodze rewanżu) lub do uchronienia się przed niepożądanymi ewentualnościami (np. przykry wymówką). Pomagając komuś możemy też kierować się współczuciem dla niego, pragnieniem sprawienia mu przyjemności lub poprawienia jego sytuacji. Wpływać to może z chęci wypełnienia obowiązków, które nakładają uznawane przez nas wartości i normy moralne (np. norma „miłości bliźniego”, „uczynności”, „solidarności koleżeńskiej”, „wzajemności” itp.).

Badacze zajmujący się zjawiskiem gotowości do udzielenia pomocy innym, są na ogół zgodni, iż wymienione przyczyny działań dla dobra innych wyjaśniają powody zachowań altruistycznych. W tym miejscu można by również znaleźć wyjaśnienie wspomnianego na początku zjawiska obojętności, potocznie zwanej „znieczulicą”; powodem jej brak u człowieka jakiegokolwiek pobudek do działań altruistycznych. Wbrew pozorom, obojętność nie jest spo-

wodowana jedynie niedorozwojem czy zanikiem wartości moralnych. Dzięki badaniom, zapoczątkowanym w USA, a kontynuowanym w innych krajach (również w Polsce), dysponujemy wiedzą na temat przyczyn groźnego zjawiska „milczących świadków” i ich zbiorowej obojętności.

W jednej z obszernych sal uniwersyteckich grupa studentów pracowała nad zadanymi ćwiczeniami. W pewnej chwili szparami wokół drzwi prowadzących do drugiego pomieszczenia, zaczął się sączyć dym. Było go coraz więcej, w końcu zaczął walić kłębami. Studenci prychali, kasłali, ale nadal pisali ćwiczenie: nikt się nie ruszył, aby

W cyklu „Psychologia a życie” publikujemy dziesiąty artykuł mgr Danuty Cichockiej z Zakładu Psychologii Społecznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autorka zajmuje się problemem tzw. znieczulicy społecznej oraz innymi formami zachowania człowieka w życiu zbiorowym.

sprawdzić, co się stało, albo zaalarmować o pożarze. Większość obecnych wiedziała, że jest to eksperyment psychologiczny. Ale pozostali nie o tym nie wiedzieli, dostosowując swoje zachowanie do zachowania grupy.

W innym doświadczeniu za scenizowano napad na ekspedientkę. Z zaplecza sklepu zaczęły nagle dobiegać odgłosy napadu: krzyk kobiety, szarpanina, trzask rozbijanych mebli. Tylko nieliczni zdecydowali się na alarm — większość udawała, że nie wie słyszy.

W cyklu podobnych badań zaobserwowano, jak się zmienia zachowanie człowieka pod wpływem obecności innych. Brak zachowań pomocnych, obojętność wobec niebezpieczeństwa zagrażającego komuś innemu zależą od liczby ludzi — bezpośrednich obserwatorów sytuacji. Im więcej było obserwatorów (w obrabowywanym sklepie, w sąsiedztwie pożaru) tym rzadziej ktoś z nich udzielał pomocy (alarmował czy też interweniował w inny sposób).

Zdaniem badaczy w więk-

szych zbiorowościach ludzkich występuje tak zwane „rozproszenie odpowiedzialności”. W sytuacjach wymagających działania na rzecz drugiego człowieka liczba zachowań po mocnych maleje wraz ze wzrostem liczby osób będących świadkami takich wydarzeń, zwiększa się też czas oczekiwania na udzielenie pomocy.

Prasa codzienna w ostatnich latach coraz częściej donosi o dramatycznych wydarzeniach z udziałem „milczących świadków”. Ktoś starej kobiecie wyrwał torebkę (w biały dzień na dworcu PKS), lecz ludzie nie pomagają poszkodowanej, gdy ta próbuje odzyskać torebkę; jest ona wręcz wysmiewana. Ktoś rani dziewczynę na klatce schodowej dużej kamienicy. Napadnięta wzywa pomocy, lecz nikt z lokatorów nie interesuje się losem rannej. Niestety — najczęściej zachowujemy się tak, jak byśmy czekali na to, że ktoś inny zdecyduje się na udzielenie pomocy. Tymczasem ten „ktoś” zachowuje się podobnie, jak my.

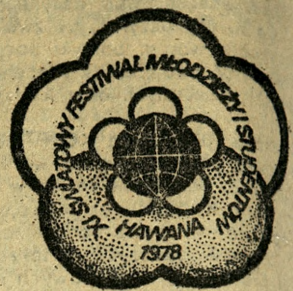
Obecność innych zmienia nie tylko nasze zachowanie — zmienia również nasze opinie, które upodabniają się do sądów większości. Z wielu obserwacji wynika prawidłowość, iż kiedy człowieka o odmiennym zdaniu, wahającego się przed wyborem stanowiska poprze choćby jedną osobę z grupy, potrafi on skutecznie przeciwstawić się naciskowi większości. Wielokrotnie zaobserwowano też fakt, że jeżeli w grupie znajdzie się osoba, głosząca własny pogląd, inny niż pozostali, wówczas wahający się silniej broni własnego zdania.

Istnienie w zbiorowości czło wieka o odmiennych poglądach wzmocnia niezależność sądów pozostałych osób. Wnioski z tych doświadczeń mogłyby mieć ogromne znaczenie, gdyby wykorzystano je w procesie wychowania, to znaczy gdyby uznano za istotne wyrabianie poczucia odpowiedzialności za innych i równocześnie — niezależności własnych sądów. Uniknęlibyśmy sytuacji, gdy kulturalni i myślący ludzie nie mogą pomóc bliźniemu w nieszczęściu, bo nie robią tego inni.

DANUTA CICHOCKA

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Plastyczna „Od Nowa” z Poznania na światowym festiwalu młodzieży



Nie okazują, jak często w podobnych sytuacjach bywa, „pozowanej” skromności. Nie podkreślają nawet, jak znaczne spotkało ich wyróżnienie (choć po kilku minutach rozmowy wyczuwa się niezawodnie, iż tak właśnie traktują swą „nominację”). Z hasłem „Hawana” wiąże przede wszystkim odpowiedzialną pracę, której stopień trudności — nie tyle w sferze artystycznej, co w przedsięwzięciach techniczno-organizatorskich — przekracza wszelkie dotychczasowe ich poczynania.

Izabella Gustowska (grafik, malarz, scenograf), Bogumił Kaczmarek i Wiesław Krzyżaniak (projektanci form przemysłowych) oraz „niespokojna dusza” i główny animator działań, Wojciech Mueller, to czworo absolwentów, a obecnie pracowników Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Każdy z nich tworzy indywidualnie, każdy ma własny dorobek artystyczny, ale łączą ich nade wszystko dokonania wspólne: siedemnaście pokazów grupy plastycznej „Od Nowa” działającej przy Zarządzie Wojewódzkim SZSP, którą tworzą w niezmiennym składzie od ośmiu lat. Osiemnasta premiera odbędzie się na początku sierpnia na kontynencie amerykańskim...

Artystyczne dokonania przy sporzyły czworgu poznaniakom sławę przekraczającą coraz dalej granicę kraju. Do jej poszerzenia przyczyni się z pewnością udział w XI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie, dokąd grupa spod znaku „Od Nowa” uda się (jako jedyny przedstawiciel poznańskiego środowiska kulturalnego) w składzie 120-osobowej artystycznej reprezentacji Polski.

O zadaniach oczekujących ich w stolicy Kuby rozmawiały z Wojciechem Muellerem (pełniącym jednocześnie obowiązki głównego scenografa polskiej ekipy), który niedawno powrócił — wraz z delegacją Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — z hawańskiego rekonesansu.

Nad tematem „Hawana 78” pracujemy od stycznia bieżącego roku. Wtedy bowiem kierownictwo polskiego ruchu młodzieżowego powierzyło nam nieoficjalnie „m.sję” przygotowania oprawy plastycznej naszej narodowej ekipy w festiwalu. Zrazu decyzja ta sprawiła nam niezwykłą radość. Później jednak, po szczegółowym zapoznaniu się z „zakresem obowiązków”, chcieliśmy zrezygnować. To, co należało

przygotować, wydawało nam się ponad siły sześciu osób („wzmocniliśmy” nasz skład o dwóch pomocników technicznych: Sławomira Franciszka — studentów UAM); ba! — sądziliśmy, że i dwudziestu byłoby trudno. Lecz po paru dniach dyskusji i „przymiarek” przystąpiliśmy do pracy.

Nasze główne zadania polegają na przygotowaniu: scenografii do polskiego koncertu galowego (rozumianej nie tylko jako dekoracji, lecz jako swoistej ingerencji form plastycznych w materiał literacko-muzyczny) z udziałem ponad 100 artystów, tyleż dzieci hawańskich i... członków naszej delegacji oficjalnej oraz czterech innych występów na terenie Hawany. „Zadano” nam także przystrojenie olbrzymiej karocy (20 x 6 metrów) oraz ekipy „biało-czerwonych” na Karnawał Międzynarodowy, który przeddefiniuje największym i najpiękniejszym bulwarem świata — Malecon, dalej — oprawę plastyczną polskiego klubu festiwalowego, składającego się z kilku sal i tarasów, basenu, plaży; wykonanie przestrzennej formy plastycznej polskiego centrum informacji będącego elementem „Bazaru Przyjaźni”, przy reprezen-

tacyjnej Avenide la Presidente; oprawy plastycznej dla naszej delegacji na otwarcie imprezy. Jeśli dodać do tego premię wspomnianego pokazu grupy i tak zwane „drobiazgi” plastyczne, to byłoby — w zarysach — wszystko. Czyli pięć ton bagażu, ograniczonego wymogami wagowo-rozmiarowymi; wszystko musimy zabrać z kraju, albowiem na miejscu nie będzie warunków do wykonania czegokolwiek „większego”.

O tym między innymi przekonałem się podczas pobytu w stolicy Kuby. Głównie wskazywał skonstruowałem nasze, z wyobraźni zrodzone pomysły i projekty, z wymiarami (także w dosłownym tego słowa znaczeniu) hawańskiej rzeczywistości. „Owoc” tej podróży stanowi kilkadziesiąt kartek notatek i pół tysiąca zdjęć.

Czasu na wykonanie pewnych poprawek oraz reszty elementów pozostało niewiele. Pracujemy więc na zmianę niemal non-stop.

WOJCIECH NENTWIG

Piosenkarze chętnie przyznają się do studentekich paranteli, powołują się na nie przy różnych okazjach, traktują je jak swoją kartę szlachectwa. Dla niejednego z nich ojcem chrzestnym, który przyniósł szczęście, był krakowski festiwal. Różni się on od wszystkich innych — ta nieuchwytna, lecz wyczuwalna atmosfera spontaniczności, przyjemności w muzykowaniu i śpiewaniu, doboru naturalnego pod względem gustów i upodobań. Dlatego najnowszym śpiewającym rocznikom, wnoszącym swoje barwy do tego piosenkowania, nie trudno porozić się z renomowanymi już artystami, takimi jak Maryla Rodowicz czy Marek Grechuta. Nowe gałęzie wyrastają z tego samego pnia i czerpią soki z tej samej gleby.

Tegoroczni bohaterowie XV już Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie bardzo chwalili koncert jubileuszowy, który przypominał triumfatorów z poprzednich lat. Znaleźli z nimi wspólny język, chociaż wiadomo, że następca sa zawsze skłonni do krytycznego nastawienia wobec poprzedników. Wydaje mi się, że najważniejszym łącznikiem studenckiej piosenki, spoiwem tych wszystkich prześlanych lat, jest organiczna niechęć do śpiewania o niczym.

Wartość studenckiej piosenki zwykło się kojarzyć przede wszystkim z treścią, ze sztuką myślenia. Szukamy w tej piosence obserwacji o świecie współczesnym i komentarza, niezależnie od tego, czy be-

Co student śpiewa?

dzie on utrzymany w tonie lirycznym, czy satyrycznym, śpiewany serio, czy pastiszem. Jest swoistym głosem pokolenia, wyrażanym poprzez tę małą formę literacko-muzyczną. Rok 1978 potwierdza predykcje do tego właśnie gatunku piosenki o żywym pulsie współczesnym.

Tegoroczny Festiwal Piosenki Studenckiej w Krakowie, można nazwać Festiwalem Autorów Śpiewających, gdyż oni tworzyli jego klimat. Ich też jury, któremu przewodniczył Wojciech Młynarski, obdarzyło najszecczodziej — zasłużenie — nagrodami. Wyraźnie zarysowaną indywidualnością jest Jacek Kaczmarski z Warszawy ze swymi ekspresyjnymi piosenkami o drapieżnej treści i ostrej muzyce, brzmiającymi jak krzyk („Pompeja”, „Ze sceny”, „Krajobraz po uczcie”).

Należy on do „Piosenkariatu”, związanego ze stołecznym klubem „Riviera-Remont”. To najmłodsze chyba obecnie studenckie stowarzyszenie twórczo śpiewające królowało podczas krakowskiego kabaretu. W porównaniu z „Piosenkariatem” jakże miłą, podwiewczorkowo-mikrofonową wydawały się teksty „Luźnej grupy” z Olsztyna. Konfrontacje na krakowskiej estradzie

obnażają wszystko bez lito-

ści. Własny styl, zarówno jako autor jak i wykonawca, pielęgnuje, zauważony już w ubiegłym roku, Andrzej Poniedziałki z Kielc w swoim donosie na życie „Chyba już można iść spać”. Oryginalne w treści i formie przekazu są piosenki Waldemara Chylnskiego z Olsztyna. Nie spodziankę sprawił dziewięcioletni zespół „Waly Jagiellońskie” z Gdańska ze swoją dynamiczną muzyką i ogromnym poczuciem humoru. Piosenkę „Tylko ciebie mi brak” Rudolfa Schuberta można okrzyknąć przebojem tego festiwalu. Bystrym podpatrywaniem życia i umiejętnością po intowania tego, co podpatrzył, może się chwalić kabaretowy „Zezowaty piskorz” z Łodzi w swej „Miażdżącej samokrytyce” oraz „Turcji”.

Jeśli można wymienić tryumfujących i tyle piosenek — można mówić o urodzajnym roku. Bez lauru nie pozostał także Kraków. Umiejętnością interpretacji, artystycznego przekazania sensu i waleń słów, dykcją górowała nad innymi Barbara Wójcik, która ma dobrą szkołę z Teatru „Stu”. Tak więc renowacja krakowskiego śpiewania trwa.

BARBARA HENKEL

Karate — sztuka

Co zrobić, żeby dostać się na kurs karate? — nie mając młodemu (jak można było sądzić ze sformułowania kwestii) telefonicznego rozmówcy nie do powiedzenia na ten temat, próbuję obejść pytanie: — A nie mogłaby być jakaś inna dyscyplina sportu? — Po drugiej stronie linii chwila ciszy i po opanowaniu konsternacji wyjaśnienie: — Kiedy mnie nie chodzi o sport, tylko o karate...

A więc karate, które wyraża nie „opętano” znaczną część młodości, nie jest sportem?

Czym zatem jest karate? Po jakimś czasie od zadania sobie tego pytania udało mi się

wejść w kontakt z rodziną, której najmłodszy przedstawiciel od niedawna uczestniczy w nauce karate. — Nie mamy nic przeciw temu — mówią rodzice nastolatka w wieku poborowym — że syn chodzi na ten kurs, chociaż z zajęć wraca czasem tak „połamany”, że wszystko go boli. Nabierze za to tożsamy i chyba mu to wyjdzie na zdrowie, tym bardziej, że dotąd żadnej dyscypliny sportu poważnie nie uprawiał.

On sam: — Co wiem o karate? Przede wszystkim, że termin ten oznacza „gołą rękę” i stanowi sposób obrony przeciw uzbrojonemu napastnikowi. Ćwiczenia, w których

uczestniczymy, są bardzo wyczerpujące i w równym stopniu zaprawiają mięśnie całego ciała do pełnej sprawności i wytrzymałości, jak też wzmacniają wolę i mają rozwijać osobowość człowieka. Hasło karateków brzmi: „Nie jest sztuką zwyciężyć przeciwnika, lecz samego siebie”.

KOLEJNY STOPIEN
WTAJEMNICZENIA

Dzięki lekturze kilka stron maszynopisu, opracowanego przez Grzegorza Palacza (w wydaniu Ogniska Specjalistycznego Towarzystwa Krzewienia

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

W klubach Pro Libris

Tworzenie czegoś własnego

To prawda, że coraz częściej w różnych, dotyczących zainteresowań współczesnej młodzieży dyskusjach, znaleźć można sporo trudnych do odparcia argumentów mówiących o tym, że nawet najwłaściwsze lektury ustępują miejsca łatwiejszym formom rozrywki i wiedzy o świecie — filmom, telewizji, kontaktom towarzyskim. Lecz przecież błędne i krzywdzące młodych byłoby pochopnie już nieraz głoszone twierdzenia, iż „ta dzisiejsza młodzież, to idzie tylko na łatwiznę”. Na takie sady a nie warto mieć pod ręką wymowne — zwłaszcza w środowisku Wielkopolski — argumenty pro: Pro Sinfonika, Proscenium, Pro Libris...

Te coraz powszechniej znane (i rozumiane) nazwy określają rozwijające się ciągle formy społecznego ruchu młodzieży w kierunku ambitnych zainteresowań muzyką, teatrem, książką. O Pro Sinfonice oraz Proscenium pisaliśmy już na naszych łamach wiele, więc tym razem chcielibyśmy bliżej przedstawić istotę działalności i dotychczasowy dorobek klubów młodościowskich — Pro Libris.

Gdy w roku 1973 odbywała się w województwie poznańskim wyjazdowa sesja Rady do spraw Wychowania przy Radzie Ministrów, jej uczestnikom zaproponowano odwiedzenie biblioteki publicznej w Obornikach. A tematem obrad tego dnia wcale nie były problemy bibliotekarstwa, lecz propagowanie nowych form żywego kontaktu młodzieży z książką, umiejętności korzystania z lektur, sięgania do dokumentalnych źródeł, pobudzanie literackich i naukowych ambicji młodzieży, współuczestnictwo w gromadzeniu świadectw patriotycznych tradycji i kulturalnego dorobku swego regionu. Ilustracją tego, jak ciekawie i z jakim pożytkiem można w tej dziedzinie działać, był właśnie obornicki klub spod znaku Pro Libris, który w roku 1973 zapoczątkował nowy, zrodzony właśnie w Poznaniu, ruch.

Kluby Pro Libris, których jest obecnie 7 (w Obornikach, Nowym Tomyślu, Wrześni, Srodzie, Sremie, Gnieźnie, Szamotułach) mają swoje siedziby w bibliotekach publicznych. Mają tu odpowiednie warunki, znajdują pomoc ze strony dobrze przygotowanej kadry, a także — co również nie jest bez znaczenia — możliwość tworzenia „otwartego” dla uczniów różnych typów szkół, środowiska. Członkami i działaczami tego pobudzającego intelektualnie ruchu są głównie uczniowie szkół średnich, zwłaszcza liceów ogólnokształcących, lecz coraz bardziej poszerza się krąg zainteresowanych, zarówno o młodzież robotniczą, jak i o uczniów starszych klas szkół podstawowych. „Przypisane” placówkom bibliotecznym kluby są jednocześnie placówką autentycznej współpracy między oświatą a kulturą (opiekuną klubów są nauczyciele, głównie polonisci i historycy), korzystają również z pomocy środowisk naukowych, np. Instytutu Pedagogiki oraz Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Wiele zawiaduje również ruch Pro Libris zainteresowaniu ze strony Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu.

Każdy z klubów (w bieżącym roku liczą one około 500 członków) ma jakąś wybraną przez młodzież specjalizację. W Obornikach na przykład interesujący dorobek ma sekcja literatury o regionie i dokumentów życia społecznego. Młodzież zebrała wiele pamiątek i eksponatów, w obornickiej bibliotece powstała więc Izba Pamięci Regionalnej. W związku z 60 rocznicą Powstania Wielkopolskiego członkowie klubu przygotowują bibliografię, nagrali również na taśmy magnetofonowe rozmowy z weteranami powstania. „Prolibrisci” ze Sremy próbują swych sił w małych formach publicystycznych. Zaczęło się to w atmosferze telewizyjnego „Banku niast”, kiedy młodzi swoimi artykułami, dociekliwą obserwacją, starali się uczestniczyć w przygotowywaniu ich miasta do ogólnopolskiej rywalizacji w dziedzinie społecznych przedsięwzięć. W Gnieźnie natomiast bardzo ciekawie nawiązuje do ogólnopolskiej sekcji literatury dziecięcej. Jej członkowie (zwłaszcza dziewczęta) podejmują próby pisania własnych utworów dla dzieci, organizują też bajkowo-książkowe imprezy dla przedszkolaków i uczniów młodszych klas.

W połowie maja — w programie Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy — odbył się w Gnieźnie drugi wojewódzki zlot klubów Pro Libris. Uczestniczyło w nim ponad 200 młodych Rozstazygnięto tutaj trzy konkursy — na utwór poetycki, krótkie formy literackie oraz na najciekawszą propozycję zajęć klubowych. W tej dziedzinie prezentowano dorobek siedmiu sekcji literatury: społeczno-politycznej, fantastyki naukowej, poezji i prozy, literatury dziecięcej, regionalnej, przyrodniczej oraz literatury radzieckiej. W tradycji ruchu Pro Libris maj jest okresem „wielkich finałów”. Istotą tych społeczno-kulturalnych pasji młodzieży bardzo dobrze współbrzmia z naszymi polskimi dniami rozkwitającymi kulturą.

Po wakacyjnej przerwie znów ożywiają się klubowe kąciki. Pojawiają się nowe wystawy, organizowane będą kolejne dyskusje, spotkania, konkursy, imprezy wśród i blisko książek. Dla intelektualnej przygody, dla radości tworzenia czegoś nowego, własnego, by żyć mądrzej, pełniej, prawdziwiej...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

"gołej ręki"

Kultury Fizycznej „Orzeł” w Poznaniu, dostąpił kolejnego stopnia wtajemniczenia, poznając historię walki wręcz. Wywodzi się ona ze starożytnej Grecji i przetrwała na wschód, wzbogacała się o nowe elementy i formy walki: inojsko-perskie, chińskie, mongolskie, by wreszcie w XVI w. na wyspie Okinawa stać się zaczątkiem współczesnego karate. Okupujący wyspę Chińczycy, a następnie Japończycy, zabrali mieszkańcom posiadania jakiejkolwiek broni. Wyuczili się oni wówczas i oparli na doskonałości dawnej sztuki walki bez użycia broni, udoskonalone na przełomie

XIX-XX w. przez profesora Gichin Funakoshi.

Nazwę „karate-do” (droga gołej ręki) przyjęto w 1935 r., a rok później tenże profesor założył szkołę nowoczesnego karate Shotokan, rozpowszechnioną od 1970 r. również w naszym kraju (choć w Polsce ćwiczy się w niektórych ośrodkach także styl Kyokushinkai). Jednym z nadrzędnych zasad charakteru i siły ducha, a karności — obok sprawności fizycznej — muszą wykazywać się zdyscyplinowaniem, wytrwałością, koleżeńskością i szacunkiem dla słabszych. Nie wol

Wniosków o przyjęcie na nowy rok szkolny jest ponad 100. W ubiegłym roku po otwarciu przedszkola przyjęto o 30 dzieci więcej niż przewiduje norma. Trzeba było dokupywać stoliki, łóżka, ścieśniać meble w pokojach, ograniczając miejsce do zabaw. Kuchnia z ledwością nadąża z przygotowaniem posiłków. Piecyce są ogrzewane gradem; przeciążenia powoduje awarie sieci elektrycznej, więc gdy teraz przyjmie się jeszcze następną grupę dzieci, to uszkodzenia będą chyba częstsze.

Przedszkole to nie przechovalnia. Należy realizować program wychowawczy i dydaktyczny, a dzieciom dla prawidłowego rozwoju potrzebna jest przestrzeń. Lecz przedszkole na Osiedlu Kopernika w Poznaniu jest tylko jedno i wielu dzieciom musi zapewnić opiekę. Zbudowane dla 120 dzieci przyjęło ich 150. Gdyby uwzględnić wszystkie nowe wnioski, liczba dzieci wzrosłaby do 250. Komisja społeczna, decydująca o przyjęciu do przedszkola, ma więc nad czym się głowić.

Pierwszeństwo przysługuje dzieciom matek samotnych, z rodzin o mniejszych dochodach finansowych i nauczycieli. Dzieci nauczycieli, zgodnie z zarządzeniem, mają pierwszeństwo w przyjęciu do przedszkoli, szkół średnich i wyższych. Nikt tego nie kwestionuje, lecz gdy komisja zaczyna rozpatrywać wnioski okazuje się, że dzieci nauczycielskie jest większość. Kłopot zwłaszcza z trzylatkami, w tej grupie najwięcej wniosków. Komisja składa się z dyrektorki przedszkola, przedstawicielki Wydziału Oświaty i Wychowania z Ekspozytury Urzędu Miejskiego w dzielnicy Grunwald, przedstawiciela rady osiedla („wiedza sąsiedzi jak kto siedzi”) i osoby z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, która przez długie lata zasiadała w podobnych komisjach. Najpierw dokonuje się wstępnej oceny. Z grubej teczki wysługuje się wnioski matek nie pracujących i rodzin o wyższych zarobkach. W końcu lepiej zarabiającym łatwiej zapewnić opiekę dziecku niż rodzinom niżej uposażonym. Jest polecenie Ministra Oświaty i Wychowania, aby szczególną opieką otoczyli dzieci z rodzin niezamożnych. Następnie eliminuje się wnioski dzieci z krańców osiedla. Skierowane do innych przedszkoli, sąsiednich, które nie są tak przeciążone. Osobną grupę stanowią dzieci matek przebywających na bezpłatnym urlopie macierzyńskim.

— Jeżeli są w domu przy młodszych, mogą się zająć i starszym dzieckiem — mówi ktoś z komisji. A co zrobić, gdy matka uzależnia swój powrót do pracy od uzyskania miejsca w przedszkolu? Wierzyć? A jeżeli to tylko argument dla komisji?

W ubiegłym roku szkolnym odnotowano przypadki takie, iż dzieci, które zostały przyjęte i nie uczęszczały wcale, lub pojawiały się od czasu do czasu. W przedszkolu wiedzą też, które dziecko ma zapewnioną opiekę w domu i nie musi chodzić do przedszkola. Komisja postanawia wniosków zapoznać się z sytuacją tych dzieci, poprosić rodziców na rozmowę. Nakłonić, by prowadzili dzieci do ognisk przedszkolnych. Kontrowersyjne opinie budzi wniosek małżeństwa studenckiego. Są na utrzymaniu dobrze sytuowanych rodziców, lecz dziadkowie nie mają obowiązku zajmować się wnukiem. Co postanowić?

Lista przyjętych do grupy trzylatków rośnie. Nauczycielka z przedszkola sprzeciwia się. — Nie podejmuję się zapewnienia opieki tylu dzieciom — mówi. Przedstawiciel rady osiedla proponuje, by na dodatkowy oddział zamienić salę gimnastyczną. Pozostali członkowie komisji protestują. Ogródek jest rozkopany, dzieci nie mogą po nim spacerować, nie mówiąc o zabawie. Pełno pozostałości po budowie. Podobnie wygląda teren wokół przedszkola.

Znów zaglądamy się we wnioski. Tyle jest dzieci nauczycielskich, że prawie w całości tworzą oddział. Komisja zastanawia się, co zrobić z wnioskami w sprawie dziecka, którego ojciec nie pracuje. Krzyżują się domysły: chory, może otwierać prywatną firmę? A co zrobić z matką, która wprawdzie jest na urlopie macierzyńskim, lecz opiekę nad dzieckiem ma bliźniaczka? Kobieta wiek sześćdziesiątka zdaje sobie sprawę z tego, co to znaczy wychowywać bliźniaki i wydaje werdykt pozytywny. Podobnie jak w przypadku matek mających wyjątkowo trudne warunki pracy.

Liczymy wnioski dzieci przyjętych. Jest ich dużo. Trzeba jeszcze raz przejrzeć je wniosków. Wydawałoby się, że łatwiej będzie z rocznikami starszymi. Akurat! Na rok przed podjęciem nauki szkolnej każde dziecko powinno chodzić do przedszkola lub ogniska przedszkolnego. A więc

Z życia wzięte

Miejsce w przedszkolu

każdy wniosek „starszaków” powinien być załatwiony pozytywnie. Nauczycielki proszą, by górna granicę liczebności grupy wyznaczyć do 30 dzieci. To i tak powyżej obowiązujących norm. Część dzieci zostanie skierowana do ogniska przedszkolnego i do oddziału przedszkolnego utworzonego przy szkole podstawowej.

Dzięki temu, że Osiedle Kopernika wyrosło w pobliżu starszych i zagospodarowanych osiedli, na których dzieci w wieku przedszkolnym mniej, udało się prawie wszystkie wnioski załatwić pozytywnie, kierując je do placówek w sąsiednich osiedlach. Teraz zaczyna się odwoływanie, rozmowy z rodzicami, przekonywanie, że sąsiednie przedszkole jest również dobre. Pewnie, że byłoby lepiej, gdyby nie trzeba dziecka dowozić tramwajem lub autobusem. Lecz i tak kierując dzieci do pobliskich przedszkoli komisja starała się, by były one najbliższe miejsca zamieszkania i nie kolidowały z trasą dojazdu rodziców do pracy.

Za parę lat, gdy dzieci z Osiedla Kopernika wyrosną, w przedszkolu może zrobić się przestronnie. Na razie i tu, i na pozostałych nowych osiedlach przedszkola są przeciążone. To, że pierwszeństwo w przyjmowaniu do przedszkoli mają dzieci ze środowisk zagrożonych, zaniedbanych i o niższych zarobkach rodziców jest oczywiste i ludzkie. Co jednak mają począć rodzice lepiej materialnie sytuowani? Kto choć raz starał się o pomoc do dziecka, ten wie, jak o nią trudno. Abstrahuje od faktu, że opiekę nad przedszkolakiem powinna sprawować osoba przygotowana do tego.

Rodzice, aby zapewnić dziecku opiekę, uciekają się nie raz do najróżniejszych sposobów: próbują zaniżyć wysokość zarobków, ukrywają obecność babę w domu, które prawdę powiedziawszy mogą, ale nie muszą opiekować się wnukiem. Uczestnictwo przedstawicieli rady osiedla w komisji przyjęć ma między innymi pomóc w ustaleniu, czy dziecku rzeczywiście jest niezbędne przedszkole. Mimo wniosków rozpatrywania każdego wniosku w ciągu roku szkolnego okazuje się, że przyjęto dzieci, którym rodzice zapewniają we własnym zakresie dostateczną opiekę. W sytuacji,

gdy miejsc w przedszkolach brakuje, komisje społeczne, te które rozpatrywały wnioski przyjęć przy pomocy rady osiedla, komitetu rodzicielskiego i nauczycieli powinny zainteresować się takimi przypadkami.

Od czasu, gdy uregulowano kwestię prawną organizowania przedszkoli społecznych przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, przestano się interesować tymi placówkami. Podobno rodzice nie chcą z nich korzystać, bo są droższe. Argument ten nie przekonuje, ponieważ, po pierwsze: w prywatnych przedszkolach, o których oficjalnie się nie mówi, trudno znaleźć miejsce, a po drugie — wyższa odpłatność za przedszkole i tak jest niższa niż wynagrodzenie, które płaci się domowej opiece.

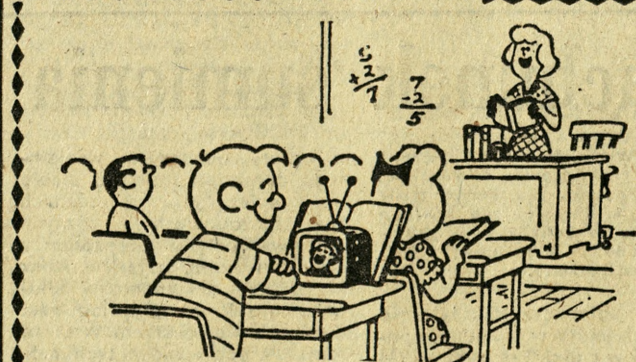
Kandydatów do przedszkoli ciągle przybywa bowiem do edukacji przedszkolnej dojrzała wyżej demograficznie. W 1980 roku będzie o 33 procent dzieci więcej niż było ich w 1976 roku. Z końcem tego roku szkolnego opuści przedszkola prawie 6500 dzieci z grup najstarszych, na ich miejsca czeka ponad 8000 trzylatków. W tej sytuacji Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu uznał sprawę wychowania przedszkolnego za priorytetową. Przede wszystkim, zgodnie z zarządzeniem Ministra Oświaty i Wychowania, ustalono by miejsca w przedszkolach znalazły dzieci matek pracujących, które nie mają nikogo w domu, kto by się podjął opieki nad przedszkolakiem. Postulat ten w Poznaniu został spełniony prawie w 100 procentach.

Zainteresowanie najwyższych czynników edukacji przedszkolną świadczy o wadze jaką się przywiązuje do wychowania i opieki nad dziećmi. Przedszkola będą powstawały w nowych budynkach na osiedlach oraz w adaptowanych na ten cel pomieszczeniach, co pozwoli zwiększyć liczbę miejsc. Obecnie 67 procent dzieci w wieku 3—6 lat uczęszcza do przedszkoli. (6-letni w 100 procentach). W najbliższych latach wskaźnik ten wzrośnie do 70 procent.

Niemniej szansa tworzenia społecznych przedszkoli przez TPD powinna być także wykorzystana.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

HUMOR I SATYRA



Czyny żołnierzy WOP

Żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza 9. VI. obchodzili swoje święto. Z tej okazji m. in. wykonują prace społeczne dla wojska i kraju. Wartość dotychczas zrealizowanych prac wynosi ponad 3 mln zł.

W czasie wolnym od służby, WOP-łci wspomagają m. in. przedsiębiorstwa państwowe; pracują na rzecz miast i gmin, przy modernizacji ulic i dróg publicznych, wnoszeniu nowych bloków mieszkalnych, budowie przyzakładowych i szkolnych stadionów, domów kultury i ośrodków rekreacyjnych. Wszystkie jednostki WOP od pierwszych dni wiosny uczestniczą w akcji „zielony pomnik na 35-lecie ludowego Wojska Polskiego”, zalesiając dziesiątki hektarów lasów.

Szczególnie cenne inicjatywy podjęto w Górnośląskiej Sudeckiej, Pomorskiej i Kaszubskiej Brygadzie WOP. (PAP)

NIE MA MOŻLIWOŚCI

— Co zatem odpowiadać młodym ludziom, którzy pytają o możliwości uprawiania karate? Na to pytanie udzielił wyjaśnienia zastępca kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Metodyczno-Szkoleniowego TKKF w Poznaniu, mgr Jan Oździński:

— Niestety, nie ma możliwości prowadzenia obecnie na szeroka skalę nauki karate. Mamy tylko pięciu instruktorów, a jedynie oni gwarantują takie prowadzenie zajęć, które nie stwarza niebezpieczeństwa uszkodzenia organizmu młodych ludzi. Trzeba też przestrzec przed uprawianiem ćwiczeń „na własną rękę”, a więc na podstawie np. kursujących wśród młodzieży „instrukcji” słownej, lub pod kierunkiem osób, które nie mogą wyłegłytymować się odpowiednim zaświadczeniem TKKF. Były już

zresztą — pisała o tym prasa i podawano w telewizji — przypadki oszustw i pobierania za lekcje na kursy, które nigdy nie zostały przeprowadzone. Trzeba podkreślić, iż wadliwie uprawiane treningi mogą spowodować nieodwracalne, lub trudne do wyłączenia zmiany w organizmie. Zasadniczą też przeszkodą w upowszechnianiu nauki karate stanowi brak sal do ćwiczeń, jak też odpowiednich na ich wynajmowanie funduszy.

Póki zatem co — jest tyle innych, pięknych i dostarczających nie mniejszych satysfakcji dyscyplin. Zarówno wyczynowych, jak też o charakterze rekreacyjnym — wycieczek prowadzonych przez ogniska TKKF, przez koła SZS, lub przez inne kluby sportowe...

ZDZISŁAW KANDZIORA

no też nadużywać — nawet w przypadku walki — swej siły.

W OGNISKACH TKKF

Na polecenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w 1977 r. przy Zarządzie Głównym TKKF powstała Centralna Komisja Karate. W Poznaniu sekcje karate działają w ognisku TKKF „Orzeł” na Grunwaldzie (skupia około 300 ćwiczących, w tym 15 kobiet) i w ognisku „Winogrody” (około 40 karatek). Modą na uprawianie karate powoduje, iż tylko bardzo nielicznym udało się dostać na kurs w tej dyscyplinie. Uległa modzie, szczególnie powszechne wśród młodzieży, nie daje się wytłumaczyć racjonalnymi przyczynami. Spróbujmy zatem poszukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego z tym zainteresowaniem nie idzie w parze organizowanie odpowiedniej

do zapotrzebowania liczby kursów?

Sekretarz generalny Zarządu Głównego Szkolnego Związku Sportowego Zbigniew Cendrowski wyjaśnia, że uprawiania karate nie przewiduje program wychowania fizycznego, zatwierdzony przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, stąd też nie są zainteresowane tą dyscypliną koła SZS w szkołach. W każdym razie — do uzyskania wyników badań anatomiczno-fizjologicznych, które dałyby odpowiedź na pytanie: czy uprawianie karate nie może powodować zakłóceń w pracy mięśnia sercowego, szczególnie w okresie dojrzewania?

Badań psychologicznych wymagałoby również stwierdzenie, o ile specyficzne dla kultury i mentalności Japończyków (i w ogóle ludzi Wschodu) karate może być upowszechniane bez szkody dla psychiki naszej młodzieży?

Udany mariaż przemysłu ze spółdzielczością pracy

Większe dostawy i nowe wzory wyrobów gospodarstwa domowego

Zgodnie z rządowym programem rozwoju produkcji „1001 drobiazgów”, współpraca w tej dziedzinie zapoczątkowały w br. — po raz pierwszy na taką skalę — przemysł kluczowy (maszynowy) ze spółdzielczością pracy. W 1978 roku — pierwszym roku realizacji wieloletniego (do 1983 roku) programu rozwoju produkcji „1001 drobiazgów” — podaż wyrobów z tej grupy ma być o 1,5 mld zł większa niż przed rokiem. Jak wielka to oznacza poprawę, świadczy porównanie z wartościami tegorocznymi dostaw rynkowych, wyspecjalizowanego w tej produkcji zjednoczenia „Domgos”, która wynosi 1,2 mld zł.

W szczególności — przemysł kluczowy i spółdzielczość pokryją całkowite zapotrzebowanie rynku na takie wyroby, jak blachy i formy do

ciast, których znajdzie się w sprzedaży około 5,5 mln sztuk, ubijarki i praski do ziemniaków (1,3 mln sztuk), krajalnice do frytek (ponad 100 000 sztuk), siła i sitka (3,7 mln), młotki i tłuczko-tasaki do mięsa (1,1 mln), ręczne młynki do kawy i pieprzu (700 000 sztuk).

Współpraca przemysłu maszynowego ze spółdzielczością pracy polega przede wszystkim na podziale zadań, co umożliwia rozwój produkcji długich serii różnych, poszukiwanych na rynku drobnych wyrobów. Równocześnie przemysł kluczowy ma zapewnić zakładom spółdzielczym pomoc techniczną, dostarczając np. oprzyrządowanie dla nowo uruchamianej produkcji. Spółdzielniom przekazywane są również obrabiarki uniwersalne i inne urządzenia,

wycyfrowane z przemysłu. Realizację programu koordynuje na bieżąco wspólny zespół specjalistów.

Szczególne role w realizacji rządowego programu przypada wyspecjalizowanemu w produkcji „1001 drobiazgów” Zjednoczeniu Sprzętu Gospodarstwa Domowego „Domgos”, które w ciągu minionych 2 lat zwiększyło produkcję o prawie 50 procent.

Na tegorocznych Krajowych Targach Jesiennych w Poznaniu towary z grupy „1001 drobiazgów” prezentowane będą kompleksowo zgodnie z przeznaczeniem, np. wspólnie sprzęt kuchenny, narzędzia dla majsterkowiczów, urządzenia do prac w ogródkach — co jak się oczekuje — ułatwi zawieranie odpowiednich umów z handlem. (PAP)

250 000 działaczy społecznych w organach samorządu mieszkańców

W całym kraju zakończyły się powszechne wybory do organów samorządu mieszkańców miast. Według wstępnych danych, wybrano około 2900 komitetów osiedlowych, około 4100 komitetów obwodowych oraz około 31 900 komitetów domowych. Łącznie skupiają one ponad 250 000 działaczy społecznych.

Dla porównania dodajmy, że w ubiegłej kadencji działało

około 6500 komitetów osiedlowych i obwodowych oraz ponad 20 000 komitetów domowych, skupiających łącznie około 200 000 osób.

Wybory spełniły trzy ważne funkcje: wyłoniły nowe składy osobowe samorządów, oceniły pracę samorządów w ubiegłej kadencji oraz wytyczyły program działania na ich nową, dwuletnią kadencję. (PAP)

Zaniepokojenie polityką zagraniczną administracji waszyngtońskiej

W Stanach Zjednoczonych nasila się zaniepokojenie wywołane ostatnimi posunięciami administracji w dziedzinie polityki zagranicznej i oświadczeniami na ten temat składanymi przez członków rządu. Szczególnego rozgłosu nabrali list wystosowany do J. Cartera przez amerykański Komitet Stosunków Wschód — Zachód — organizację społeczną utworzoną dla popierania polityki odprężenia i konstruktynego dialogu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a krajami socjalistycznymi.

W piśmie skierowanym do Białego Domu członkowie komitetu wyrażają pogląd, że ostatnie posunięcia polityki

Waszyngtonu, zagrażają odprężeniu, a tym samym interesom Stanów Zjednoczonych.

Autorzy listu ostro krytykują próby wiązania rokowań rozbrojeniowych, a w szczególności rozmów SALT z wyłączeniem w Afryce, oraz próby siania w Stanach Zjednoczonych nastrojów antyrządowych. „Tępy rodzaj działania — czytamy w liście — tworzy jedynie klimat niesprzyjający osiągnięciu porozumień rozbrojeniowych”.

Pod listem znalazły się podpisy 60 znanych polityków, działaczy społecznych, intelektualistów i przedstawicieli kół przemysłowych. (PAP)

Próba samobójstwa oprawcy z Sobiboru

Hitlerowski zbrodniarz wojenny, Gustav Franz Wagner, aresztowany przez władze brazylijskie, usiłował popełnić samobójstwo w celi więziennej w Brasili. Aresztowany rozdeptał butami swoje okulary i zaczął polować odłamki szkła. Przeszkodziła mu w tym straż więzienna. Udzielono mu pomocy lekarskiej.

Jak wynika z komunikatu lekarzkiego, stan jego zdrowia nie budzi obaw. Pozostawiono go w celi pod baczniejszą obserwacją.

Oprawca z Sobiboru odpowiedzialny za zamordowanie co najmniej 250 000 więźniów, oczekuje na ekstradycję. O wydanie zbrodniarza zabiegają władze polskie, zachodniemieckie, austriackie i izraelskie. Ostatnio wyszły także na jaw jego zbrodnie popełnione na terytorium Jugosławii. (PAP)

Dobre tempo budowy centrum onkologii

W Ursynowie zachodnim, na 14-hektarowym placu budowy Krajowego Centrum Onkologii im. Marii Skłodowicz-Curie, przez całą noc buczą koparki. Z głębokich wykopów pompuje się wodę, aby fundamenty przed betonowaniem były idealnie suche. Przedsiębiorstwo budownictwa ogólnego „Warszawa” przygotowuje teren pod II etap realizacji tej najważniejszej dziś inwestycji polskiej służby zdrowia. (PAP)

Do końca 1977 roku

ZSRR zakupił 125 000 wagonów

Związek Radziecki zakupił w Polsce (licząc do końca ubiegłego roku) ponad 125 000 wagonów kolejowych — towarowych i osobowych, stając się tym samym największym odbiorcą produkcji polskiego przemysłu taboru kolejowego. Polska uzyskała w RWPG specjalizację na szereg typów wagonów, co jest też podstawą znacznego rozwoju produkcji i eksportu tej branży. Zakłady zgrupowane w zjednoczeniu „Tasko” produkują obecnie szereg skomplikowanych technicznie wagonów, elektrowozy, lokomotywy spalinowe i kontenery.

Do dużych osiągnięć technicznych tego przemysłu należy opanowanie produkcji 24-osiowych platform do przewozu ładunków 280-tonowych, cystern do przewozu olejów agresywnych, wagonów-wywrotek, czyli tzw. dumpcarów, lokomotyw elektrycznych dwuczłonowych i lokomotyw spalinowych o mocy 3 000 KM. Ta ostatnia jest najnowszym osiągnięciem zakładów „Cegielskiego”. (PAP)

Posiedzenie komisji UNESCO

W Hawanie rozpoczęło się posiedzenie koordynacyjnej komisji UNESCO krajów socjalistycznych. Biorą w nim także udział — w charakterze obserwatorów — przedstawiciele Angoli, Laosu i Mozambiku.

Narada poświęcona jest problemowi walki z rasizmem i dyskryminacją rasową, zagadnieniom wykorzystania środków masowego przekazu dla walki z propagandą wojny, rasizmu i apartheidu, zwłaszcza teraz w obliczu nasilonej kampanii wymierzonej przeciw krajom socjalistycznym, a przede wszystkim przeciw ZSRR i Kubie. (PAP)

„Ewa” ma 20 lat

Dzisiaj mija 20 lat od chwili uruchomienia pierwszego polskiego reaktora atomowego „Ewa”. Jego budowa rozpoczęła się w 1955 r. w momencie utworzenia Instytutu Badań Jądrowych im. A. Sołtana w Świerku koło Warszawy. Reaktor „Ewa” zakupiony został w ZSRR i uruchomiony przy pomocy radzieckich specjalistów. (PAP)

Obywatelskie skargi i wnioski

Dominuje problematyka mieszkaniowa i rolnicza

Charakterystyczną cechą instytucji skarg i wniosków jest powszechność uprawnień do ich wnoszenia. Skargę bądź wniosek może wnieść każdy obywatel i każda organizacja społeczna. Mogą być one wnoszone w interesie własnym, w interesie innych osób bądź w interesie społecznym.

Z przedstawionych w Sejmie materiałów wynika, że liczba skarg i wniosków w roku 1976 i pierwszym półroczu 1977 r. utrzymywała się na tym samym poziomie; w porównaniu zaś do lat ubiegłych nastąpił wyraźny spadek liczby wnoszonych skarg i wniosków. Najdobitniej ilustrują to ilości skarg i wniosków wnoszonych do Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. W ostatnich latach do resortu tego wpływały: w 1972 roku — 20 654 skarg i wniosków, w 1973 — 16 427, w 1974 — 11 747, w 1975 — 10 963, w 1976 — 11 109, zaś w pierwszym półroczu roku ubiegłego — 6 222 skarg i wniosków.

We wnoszonych skargach nadal dominuje problematyka mieszkaniowa. Przeważają

skargi i wnioski dotyczące przydziału mieszkań i pomieszczeń zastępczych oraz terminów oczekiwania na przydział mieszkania. Następna najliczniejsza grupa skarg i wniosków dotyczy problemów rolnictwa.

Ciągle jeszcze znaczna liczba skarg i wniosków dotyczy postępowania uwłaszczeniowego rolników. Wiele skarg i wniosków dotyczyło nieprzestrzegania przepisów o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Znaczna liczba skarg i wniosków dotyczyła świadczeń emerytalnych i rentowych. Przedmiotem tych skarg i wniosków były m. in. przewlekanie postępowania, wysokość świadczeń oraz zawieszanie wypłaty świadczeń w związku z podjęciem pracy zarobkowej. Pokażna ciągle liczba skarg i wniosków dotyczy gospodarki terenami w miastach, wyłączeń technicznych, ochrony oraz eksploatacji budynków, wreszcie nadzoru urbanistyczno-budowlanego.

Około 50 procent skarg kierowanych do naczelników i centralnych organów administracji państwowej załatwianych jest pozytywnie. (PAP)

Trzęsienie ziemi w Japonii

Około 5 mln litrów ropy naftowej wylało się do Pacyfiku z trzech wielkich zbiorników naftowych. W Sendai, położonym w odległości 300 km na północny-wschód od Tokio zbiorniki te uległy uszkodzeniu na skutek trzęsienia ziemi, które nawiedziło w poniedziałek Japonię.

Trzęsienie ziemi było jednym z największych w Japonii od drugiej wojny światowej. Jego intensywność wyniosła 7,5 stopnia w skali Richtera.

Epicyentrum trzęsienia znajdowało się na Pacyfiku w odległości 100 km od japońskiej wyspy Honshu. Jak już podaliśmy, zginęło ponad 20 osób. Wszyscy zabici, to mieszkańcy 600-tysięcznego Sendai, najbardziej dotkniętego przez trzęsienie. Policja japońska poinformowała, że wiele osób zaginęło. Rannych zostało — we wszystkich prefekturach 421 osób. Zniszczeniu uległo wiele domów, mostów, dróg. (PAP)

Wobec istotnych dla Włoch problemów partie polityczne zacieśniają współpracę

We Włoszech podsumowano głosy oddane w dwudniowym referendum, w którym Włosi mieli zdecydować o losie dwóch ustaw: o finansowaniu partii politycznych przez państwo oraz o ochronie porządku publicznego. Druga ustawa dotyczy przyznania szczególnych pełnomocnictw policji i organom bezpieczeństwa.

Referendum to zostało, jak wiadomo, narzucone krajowi przez skrajną prawicę i nie-

wielką partię radykalną, które nawoływały do zniesienia wymienionych ustaw. Kampania ta nie przyniosła im jednak sukcesu. Za utrzymaniem ustawy o finansowaniu partii politycznych przez państwo, opowiedziało się 56,3 proc. głosujących, za jej zniesieniem — 43,7 proc. Za utrzymaniem ustawy o ochronie porządku publicznego opowiedziało się 76,7 proc. głosujących, za jej zniesieniem — 23,3 proc. (PAP)

Niemal każde pokolenie Polaków odbywa własne pod różną Włoch i stara się po swojemu określić osobisty stosunek do kultury śródziemnomorskiej. Taką bardzo osobistą wyprawę na Półwysep Apeniński odbył przeto także w 1966 roku polski prozaik Przemysław Bystrzycki, który z krajoznawcą, kulturą i ludnością Włoch zetknął się już był bezpośrednio w finale II wojny światowej jako żołnierz polskich formacji specjalnych, utworzonych na Zachodzie.

Ale tamte wojenne okoliczności nie sprzyjały gruntowniejszemu oswojeniu się z osobliwościami turystycznymi, nakiętych wewnątrz pchały młodego wojaka do okupowanego kraju, pośród absorbujących czynności techniczno-wojskowych nie było czasu na rozpamiętywanie przeszłości i wzajemnych związków obu narodów, włoskiego i polskiego. Sytuacja była najzupełniej nie po temu prawie pod każdym względem.

Przemysław Bystrzycki odwołuje się w swoich „Kartkach” do włoskich książek autorów polskich i obcych (Brezy, Parandowskiego, Chłędowskiego, Kramera, Muratowa, Ropsa i innych), ale w gruncie rzeczy pisze o swoich własnych związkach i fascynacjach, jakie jego świadomość zarejestrowała dotychczas — „przeżyci i czuć” Włoch. Ma więc ta książka postać niezwykle żróżnicowaną, składającą się nań zarówno element

KSIAŻKA

ty reportażowych zapisków z podróży, erudycyjno-refleksyjnego eseju, ale i opowieści kraczynej, której centralną postacią jest osoba narratora, będącego zarazem alter ego pisarza.

Bystrzycki nazywa swoje przedsięwzięcie „rodzajem snu śniwego na jawie”. Ale to nawet nie pośmieszne, to pełna jawa najroźnorodniejszych postępców i refleksów, jakie docierały do autora zarówno na jesieni 1966 roku, kiedy wędrował przez Italię z północy na południe i z powrotem, jak i wtedy kiedy pisał swą książkę. A pisał ją w dwu rzutach między 26 czerwca 1970 a 28 września 1972 roku, a następnie między 18 października 1973 i 14 marca 1974 roku.

Bystrzycki wędrował w jedną stronę poprzez Rzym (tu spędził znaczną część czasu, czyniąc rozległe wyprawy w okolice Wiecznego Miasta, między innymi udał się do Monte Cassino), następnie odwiedził Capri, Neapol, Pulię, Brindisi (ta miejscowość stanowiła bazę jego pobytu przed odjazdem do walczącego kraju w listopadzie 1944 roku); droga powrotna zabierała znowu o Rzym i uwzględniała Bolonię, Florencję, Mediolan i Wenecję. Była to zatem wędrowka z góry zaplanowana i odbywana w odwrotnym kierunku od trasy przebytej podczas wojny. „Program pobytu na kręślonym w Polsce — informuje

„Rachunek sumienia i serca”

autor „Włoskich kartek” — miał rozszerzyć horyzonty dawnej wojennej optyki, uzupełnić pustą miejscę w obrazie tego kraju o muzea, o wykopaliska, o zabytkowe budowle, o rozmowy z kulturalnymi ludźmi”.

Przez upłynione lata tyle się wszak zmieniło w substancji poznanych w ciągu 9 miesięcy 1944 roku Włoch, że wręcz musiała ulec zmianie pielęgnowana przez narratora jego „wojskowa optyka”, nierozpoznawalna okazała się już bowiem dziś topografia dawnej bazy przerzutowej w Brindisi, wręcz niepodobnieństwem stało się zidentyfikowanie wojennej Laury itd., itd. W zmienionej postaci ostały się tylko wspomnienia odeszłej przeszłości — i wewnętrzny nakaz wierności wobec poległych i żyjących towarzyszy broni z lat wojny. Im też poświęca pełne szczególne liryzmu przypomnienie w książce, „Włoskie kartki”, jak wynika z tego, co się dotąd rzekło, są zatem osobliwym refleksiem podróży niespełnionego globotrottera, który — mając na uwadze przekazane przez tradycję uniwersalia — szuka jednocześnie na szlaku odbywanej wędrowki śladów polskiej obecności, w tej liczbie także swoich własnych śladów.

Autor nakierowuje uwagę na kwestie literatury, sztuki i w ogóle

le kultury, obyczajów, wzajemnego odnoszenia się do siebie ludzi należących do różnych grup zawodowych i różnych światów. Spotyka się zatem z intelektualistami, artystami, księżmi (wśród dokumentalnego charakteru ma tu na przykład opis spotkań z Kozimierzem Wierzyńskim). W spotkaniach tych mówi się także o dzisiejszej Polsce, której narrator książki Bystrzyckiego stara się być najlepszym ambasadorem. Po prostu tom „z zagranicznego oddalenia”, lepiej widzi sprawy kraju.

Jak wyznaje w książce, „w jakimś stopniu reprezentował na obcym gruncie sprawy kraju (...). Chodziło o to, aby wyrażać zapaływanie nie odbiegające od tych, jakim w Polsce daje głos. Różnica polegała mogła na większej od odpowiedzialności za formuły, powołanie przekonaniem, że słuchacz poruszony w rozmowie sprawą ogląda z innej niż on perspektywy”. Ten sam motyw Bystrzycki podejmuje jeszcze raz w tym fragmencie „Kartek”, w którym pisze o wygłoszonych z granic książki polskich autorów. „Każdy rachunek, zwłaszcza polityczny — stwierdza — ma dla mnie sens pod warunkiem poniesienia osobistej odpowiedzialności za wyrażone słowo”.

„Kierowany wewnętrznym przymusem pisania prawdy”, Przemysław Bystrzycki nie przy-

duje jednak tej prawdziwej szczególnie gorzkiego posmaku. Owszem, okazuje prostolinijną odwagę w podejmowaniu najrozmaitszych mniej i więcej drażliwych spraw, ale są to bez wyjątku sprawy podawane w sposób odpowiedzialny, rozważny, jak przystało na dojrzałego i mądrego światowca, który orientuje się w biegu dziejów wielu narodów.

„Włoskie kartki”, co wypada tu podkreślić, mają nader wyśmienitą budowę wielowarstwową, w której w tej samej mierze co problematyka wielowarstwowy jest także sam sposób artykulacji, prowadzenia narracji, budowy zdania. Wszystko to sprawia, iż nowa książka Przemysława Bystrzyckiego nie jest łatwa w lekturze, ale po oswojeniu się z jej warstwą stylistyczną może dać tym większą satysfakcję, jako że — jak mało która — oddaje ona osobiste, znamiona myślenia pisarza, jest jego bodaj czy najbardziej osobistą książką, która — jak sam pisze — „stała się dlań próbą rachunku sumienia i rachunku serca”.

FELIKS FORMALCZYK

Przemysław Bystrzycki: „Włoskie kartki”. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1977, str. 237.

Sesja Światowej Rady Żywnościowej

W stolicy Meksyku rozpoczęła się w poniedziałek czwarta sesja Światowej Rady Żywnościowej ONZ. Uczestniczą w niej przedstawiciele 36 państw.

Na porządku obrad sesji znajduje się opracowanie założeń do wprowadzenia w życie programu działania w celu rozwiązania problemów żywnościowych w świecie. Program ten został uchwalony na trzeciej sesji Rady, która obradowała w Manili w ubiegłym roku oraz zaaprobowany przez Zgromadzenie Ogólne ONZ pod koniec 1977 roku.

Otwarcia sesji dokonał prezydent Meksyku — Jose Lopez Portillo. (PAP)

Wyrok na porywaczy samolotu CSRS

Sąd okręgowy w Brnie skazał 3 obywateli CSRS na kary więzienia za próbę uprowadzenia z granic samolotu Czechosłowackiej Linii Lotniczych.

Głównego organizatora porwania Ladislava Seveca skazano na 8 lat więzienia, dwóch pozostałych na rok więzienia z zawieszaniem.

Wszyscy oskarżeni są mieszkańcami Brna. (PAP)

SPORT-SPORT-SPORT

Dzisiaj w nocy mecz Polska — Argentyna

Dokończenie ze str. 1

rezultaty spotkań: Brazylia — Peru (2:1,45) oraz Włochy — RFN (1:0,45) i Austria — Holandia (1:0,45).

Nawet najtępsi fachowcy wstrzymują się od stawiania prognoz, zdając sobie sprawę, że w meczach z udziałem drużyn najwyższej klasy — innych już nie ma — decyduje często przypadek, a nie szczęście, lepszy czy gorszy dzień jednego z zespołów. Teoretycznie Argentyna, mająca za sobą gorącą publiczność, posiada nieco więcej szans na zwycięstwo, a w pozostałych pojedynkach faworytami są: Brazylia, Włochy i Austria. Nie będzie jednak wielkich sensacji, gdy mecze te zakończą się odwrotnymi rezultatami.

W grze o tak wielką stawkę, umiejętności czysto piłkarskie są już tylko jednym z czynników, od którego zależy sukces. W równej mierze ważna jest odporność psychiczna, opanowanie, kondycja i taktyka.

Gra zaczyna się od początku...

Zespół Polski mobilizuje siły przed rozgrywkami drugiej rundy, a przede wszystkim przed meczem z Argentyną. We wtorek drużyna polska od była dwa treningi — przed południem były to zajęcia taktyczne i tzw. zabawa z piłką,



Przed każdym mistrzowskim meczem trener Jacek Gmoch omawia z naszymi piłkarzami plan taktyczny. Zawodnicy z uwagą słuchają słów trenera.

Fot. — CAF

a po południu krótki trening na stadionie.

Trener Jacek Gmoch tym razem ustalił 18-skę, która przygotowywać się będzie do spotkania. Wiadomo, że w meczu przeciwko Argentynie nie wystąpią Kostrzewa, Jusiek, Wójcicki i Iwan. W ten sposób trener chce mieć szansę dokonania wyboru zawodników do ostatniej chwili. Kłopoty ze zdrowiem ma jedynie lekko przeziębiony Lato.

W dniu dzisiejszym kapitan polskiego zespołu — Kazimierz Deyna rozegra 100 mecz w reprezentacji.

„Trudno powiedzieć, aby

szczęście nam dopisało — mówi trener Jacek Gmoch. Czyż można było przypuszczać, że znajdziemy się w jednej grupie z Argentyną i Brazylią — faworytami turnieju. Na temat naszych przeciwników południowoamerykańskich, ich stylu gry, taktyki, wiemy sporo. Wiele nam dało zeszłoroczne tournée, podczas którego mieliśmy okazję spotkać się z tymi drużynami.

Moim zdaniem najważniejszym elementem w meczach drugiej rundy będzie odporność psychiczna zawodników. Jeśli w spotkaniach z zespołami południowej Ameryki, znanymi z gorących temperamen-

tów, nasi piłkarze zachowają spokój i konsekwentnie będą realizować założenia taktyczne, znajdziemy się w finale”.

Po przyjeździe do Rosario, reprezentacja Argentyny odbyła trening na stadionie centralnym, a potem zorganizowana została konferencja prasowa z trenerem Cesarem Menottim. „Stadion w Rosario po doba mi się bardzo — powiedział trener argentyński. Przypomina teatr, kontakt w dół z zawodnikami jest znakomity. Myślę, że moja drużyna będzie się tu czuła doskonale. Oczywiście z Brazylią walaliśmy się spotkać dopiero w finale, ale w tegorocznych mistrzostwach świata nie ma drużyn słabych, co udowodnili Tunezyjczycy. Dla nas najważniejszy obecnie jest mecz z Polską. Polacy nie odkryli jeszcze swoich kart i dlatego nie chciałbym mówić wiele na temat meczu z Polską. Jeszcze nie wiem, czy w śródownym spotkaniu będzie mógł wystąpić Luque. Jego kuracja przebiega wprawdzie pomyślnie, ale w tym ważnym spotkaniu nie mogę pozwolić sobie na żadne ryzyko”. (PAP)

Aby umożliwić wszystkim zainteresowanym, w dogodnej dla nich porze, obejrzenie meczu Polska — Argentyna — Telewizja Polska przeprowadzi bezpośrednią transmisję z tego spotkania w czwartek o godz. 15.00 oraz powtórzy tę relację o godz. 17.30 tego samego dnia.

Zmiany terminów spotkań

Organizatorzy zmienili czas rozpoczęcia trzech niedzielnych spotkań drugiej rundy „Mundialu-78”. Mecz Polska — Peru, który rozpocznie się w niedzielę o godz. 18.45 — zostanie także przeniesiony na inny termin.

landia i Włochy — Austria. Spotkanie to rozpoczyna się o godz. 21.45. Natomiast bez zmiany pozostał czas rozpoczęcia meczu Argentyna — Brazylia, którego początek wyznaczono na godz. 0.15 (w oparciu o czas naszego czasu).

W. Johnston ukarany przez FIFA

Międzynarodowa Federacja Piłkarska (FIFA) ukarała (czarna dyskwalifikacja) szkockiego piłkarza Willie Johnstona, za stosowanie środków dopingowych. Dyskwalifikacja dotyczy udziału Johnstona w meczach międzynarodowych — międzynarodowych. Warto tu przypomnieć, że Szkocka Federacja Piłkarska wcześniej nałożyła na Johnstona karę dożywotniej dyskwalifikacji z powodu udziału tego zawodnika w meczach reprezentacji. (PAP)

Znani są sędziowie „polskich” meczów

Pierwszy pojedynek Polaków z Argentyną poprowadzi Szwed Ulf Eriksson. Sędziami bocznymi będą Jafar Namdar (Iran) i Tesfaye Gebreyesus (Etiopia). Arbitrem głównym meczu Polska — Peru będzie Patrick Partridge (Anglia), mając do pomocy Charlesa Corvera (Holandia) i Clive Thomasa (Walia). Pojedynkę Polaków z Brazylią poprowadzi Juan Silvano (Chile). (PAP)

W. Żmuda w jedenastce AFP

Ekipa dziennikarzy Agencji AFP obsługujących tegoroczny Mundial ustaliła skład najlepszej jedenastki pierwszej rundy mistrzostw. Charakterystyczne, że znalazło się w niej aż czterech zawodników włoskich. Obok nich francuscy dziennikarze wytypowali do niej trzech argentyńczyków, dwóch peruwiańczyków i po jednym zawodniku z Polski i Szwecji. Z Polaków najwyższe oceny otrzymał Władysław Żmuda. Oto skład jedenastki AFP:

Hellstroem (Szwecja) — Gentile (Włochy), Żmuda (Polska), Chumpritz (Peru), Tarantini (Argentyna) — Benetti (Włochy), Ardiles (Argentyna), Cubillas (Peru) — Causio (Włochy), Luque (Argentyna), Bettiga (Włochy).

Polacy na czele klasyfikacji „Fair play”

Piłkarze Polski i Austrii prowadzą w punktacji „Fair play” XI mistrzostw świata. Zawodnicy obu drużyn nie otrzymali ani jednej żółtej i czerwonej kartki i mają komplet punktów — po 15.

Oto aktualna klasyfikacja „Fair play”: 1. Polska i Austria — po 15 pkt., 3. Argentyna, Brazylia, Szkocja, Hiszpania, Holandia, Meksyk, Szwecja, Tunezja — po 14 pkt., 11. Włochy, Peru i RFN — po 13 pkt., 14. Francja i Iran — po 12 pkt., 16. Węgry — 3 pkt. (PAP)

Pierwsza runda w cyfrach

Zakończyła się pierwsza runda tegorocznych mistrzostw świata. Osiem zespołów walczących będzie nadal o medale Mundialu-78, osiem pozostałych zostało wyeliminowanych. Pokonani wracają do swych krajów, będą jednak bardzo różnie przyjęci. Wyeliminowanych Tunezyjczyków witają jak bohaterów, z dużym chłodniejszym przyjęciem spotykają się na pewno Szkoci.

miejsce z 4 trafieniami zajmują Robbie Rensenbrink i ośmiu zawodników strzeliło po dwie bramki. Są to: Paolo Rossi (Włochy), Leopoldo Luque (Argentyna), Karl Heinz Rummenigge (RFN), Heinz Flohe (RFN), Hans Krankl (Austria), Zbigniew Boniek (Polska), Roberto Bettiga (Włochy), Archie Gemmill (Szkocja).

Trzydziestu trzech graczy ma na swym koncie po jednej strzelonej bramce. Jedynym dotychczas pechowcem, który skierował piłkę do własnej bramki jest Irańczyk Eskandarian.

Podczas spotkań pierwszej rundy sędziowie podyktowali aż jedenastkę rzutów karnych (w 1974 r. w tej samej fazie rozgrywek zanotowano tylko dwie jedenastki). Trzy z nich wykorzystał Rensenbrink, dwie Cubillas a po jednym strzelili: Ayala (Meksyk), Toth (Węgry), Passarella (Argentyna), Krankl (Austria) i Gemmill (Szkocja). Jedenastego karnego egzekwował Masson w meczu Szkocja — Peru. Bramkarz peruwiański Quiroga obronił jednak strzał Szkota.

Najsukuteczniejszy atak ma drużyna „Peru. Zespół ten strzelił w trzech meczach 7 bramek i wyprzedza RFN i Włochy — po 6 bramek, Francję, Holandię i Szkocję po 5 oraz Polskę i Argentynę po 4. Najmniej skutecznych strzelców ma drużyna Szwecji, zdobyli oni w pierwszej rundzie tylko 1 bramkę. Po dwa gole strzelili Irańczyk, Hisz-

panie, Meksykanie i „Brazylijczycy.

Jedynym bramkarzem, który dotychczas nie musiał wyjąć piłki ze swych pleców jest Sepp Maier (RFN). W roku 1974 w pierwszej rundzie spotkań nie puszczili ani jednej bramki Szwed Ronnie Hellstroem i Brazylijczyk Emerson Leao.

Najlepszą obronę ma brońią tytułu jedenastka RFN, która nie straciła dotychczas bramek. Drugie miejsce w tej klasyfikacji zajmują obrońcy zespołów Polski i Brazylii, które mają po jednej straconej bramce, a dalsze miejsca przypadły Peru, Austrii, Włochom, Tunezji i Hiszpanii — po dwie bramki. Najslabszych obrońców miał Meksyk, który stracił aż 12 bramek, Węgry i Irańczyk pozwolili sobie strzelić po 8 bramek a Szkoci — 6.

Najwyższy jak dotychczas rezultat bramkowy zanotowano w spotkaniu RFN — Meksyk — 6:0. W sześciu spotkaniach zanotowano remis, w tym w czterech bezbramkowy.

Podczas spotkań pierwszej rundy 22 razy sędziowie pokazywali zawodnikom żółte kartki. W poprzednich mistrzostwach grało się więc o wiele ostrzej bo udzielono w tej samej fazie rozgrywek aż 58 ostrzeżeń. Dotychczas w Mundialu tylko jeden zawodnik — Irańczyk Andrenik Eskanda-

rian został odsunięty od meczu za dwie żółte kartki. Czerwone kartki otrzymało dwóch zawodników. Oba wykluczenia zanotowano w spotkaniu Argentyna — Węgry a boisko opuścili Węgry — Tibor Nyilasi i Andras Torocsik.

Tylko jedna drużyna skorzystała dotychczas z usług wszystkich 24 zawodników, którzy przyjechali na Mundial. Jest to zespół Francji, który w połącznym meczu z Węgrami zagrał w znaczącym zmienionym ustawieniu. Najmniej graczy występowało w drużynie Szwecji — zaledwie 13.

Po ostatnim spotkaniu pierwszej rundy finałowej, liczba widzów oglądających bezpośrednio pojedynki Mundialu przekroczyła milion. 24 spotkania w Buenos Aires, Cordobie, Mendoczie, Rosario i Mar del Plata obserwowało 1 030 000 kibiców.

W pierwszej rundzie sprzedano 87,7 proc. biletów. Największą frekwencją cieszyły się mecze w Buenos Aires. Wszystkie karty wstępu na cztery spotkania na River Plate i trzy na stadionie Valez Sarsfield zostały sprzedane. Pojedynki te zgromadziły 454 600 widzów. Na pozostałych stadionach komplet publiczności zanotowano jedynie na spotkaniach Peru — Szkocja w Cordobie i Francja — Włochy w Mar del Plata.

Dotychczas rekordowa liczba widzów obserwowała mistrzostwa świata przed czterema laty w RFN, gdzie 38 pojedynków oglądało 1,77 mln kibiców. (PAP)

PINIE

OLEMIKI

DPOWIEDZI

Jeszcze zdążę...?

amieszczony w ubiegłą środę — w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie?” — felieton zajął u Was. „Jeszcze zdążę?” spotkał się z zainteresowaniem czytelników, czego wyrazem były przysyłane do redakcji listy. Poniżej publikujemy fragmenty niektórych wypowiedzi, dziękując jednocześnie wszystkim autorom za udział w korespondencyjnej dyskusji.

Jestem z natury flegmatykiem, więc bardzo różnie się od wszystkich tych, co to są w gorącej wodzie kąpani. Zazwyczaj tym, którzy potrafią ze wszystkim w miarę umiarkowanie i zawsze zdążają przed terminem. Oni mają o wiele więcej czasu dla siebie niż ja. Nie uważam jednak, że każdy musi być taki „szybkościowy”, bo nie każdego na to stać. Nie lubię, gdy mnie bez potrzeby ponaglają. Staram się jak najlepiej planować sobie zajęcia i dzięki temu: „jeszcze zdążę”. Nie traktuję swojej postawy jako wzorcowej — jestem już człowiekiem wiekowym. Młodzi powinni się spieszyć, gdyż mają na to siły i naprawdę wiele — dla siebie i dla kraju — do zrobienia. (1913)

widać, że można się spieszyć, a jednak nie zdążyć. Szybkość działania jest jednak w pewnych przypadkach konieczna, zawsze wszakże wymaga dogłębnej analizy i zastanowienia się nad sposobami i celami naszego działania. (1786)

LEON PIŁACIŃSKI
Grabów, woj. kaliskie

Często przytaczamy w dyskusjach i rozmowkach starodawne powiedzonka. Skorożycam i ja z tego przywileju. Rzymianie, którzy, jak wiemy, byli przez wieki potęgą światową, twierdzili: „festina lente” — spiesz się powoli. Mieli rację. Wszystko, co robimy w pośpiechu, robimy nerwowo, a to przecież przeważnie mija się z celem, jaki nam stwarza życie i praca. Są istotnie przypadki, w których pośpiech jest pożądanym i koniecznym, ale to nie musi być regułą naszego działania. (1781)

nie można odkładać ani przekładać na później zaplanowanej pracy czy też zadań, które stawia przed nami życie. Dotyczy to zresztą nie tylko pojedynczych ludzi, ale całych zespołów — fabryk, zakładów, urzędów i innych instytucji. Wszędzie, gdzie jest to możliwe, trzeba dążyć do wcześniejszego wykonania planów i robót z myślą o społeczeństwie i o ludziach czekających na przykład na klucze do nowych mieszkań, na założenie telefonu, czy też na lepsze zaopatrzenie sklepów. Brakuje nam na co dzień właśnie tej odpowiedzialności i wyobraźni. Jeżeli pozbędziemy się niedobrej maksymy „jeszcze zdążę”, będzie nam się o wiele lepiej pracowało i wypoczywało.

ZYGMUNT ADAMSKI
Srem

Obserwuję często zjawisko nieprzejmowania się zalegającą pracą, a potem, gdy zbierze się jej nadmiar, widzę improwizowanie i łatanie dziur za pomocą nadgodzin lub robienia „aby zbyć”. Nie stać nas wcale na taką pracę i tolerowanie zlej gospodarki czasem, materiałem i ludźmi. Ja potępiam postawę „jeszcze zdążę”, gdyż kojarzą mi się z antysofalistycznym powiedzeniem: „czy się stoi, czy się leży...” W naszym ustroju, dla wspólnego, dobrze pojmowanego interesu, musimy je wypełnić. Od tego zależy bowiem dalszy rozwój i dobrobyt Polski. Aby żyć dostatnie i rosnąć w siłę, należy po prostu lepiej i mądrzej pracować. (1083)

ANTONI JAKUBIAK
Jarocin

W dobie rozwoju nauki i techniki jako nurtu wyznaczonego postępu, czas staje się coraz droższy, bez względu na to, czy dotyczy problemów wielkich czy małych. Powiedzenie: „jeszcze zdążę” słyszy się, niestety, dosyć często, a przecież oznacza to według mnie nic innego, jak właśnie: „nie zdążę”. W praktyce może to oznaczać śmierć człowieka, do którego nie zdążyła karetka pogotowia. Można to również rozumieć w ten sposób, że upragnione i wyczekiwane mieszkanie zamiast na gwiazdkę otrzymam w jakimś późniejszym terminie.

Dyskusja, którą przedstawił w felietonie, jest bardzo aktualna, chociaż — o czym najroźniściej sentencje i przysłowia świadczą — toczy się już od wieków. Rozumując społeczne znaczenie jednostkowych postaw, uważam jednak, że nieustanne przyspieszanie rytmu nie musi być obowiązującą regułą dla każdego człowieka. Czasem powolność wynikająca po prostu z życiowej mądrości i rozważności, lepsza jest niż szybkość, która prowadzi do pochopnych sądów, decyzji i działań. (1817)

Sposób postępowania według reguły „jeszcze zdążę” nie jest pożądaną społecznie cechą charakteru współczesnego człowieka. (1794)

Jeżeli ktoś powtarza wciąż: „jeszcze zdążę” i rzeczywiście zawsze zdaje, daje dowód tego, że zna swoje możliwości i umie organizować sobie pracę. Kiedy jednak jest to tylko zwyczajne ociąganie się i „odpuchanie” roboty, to musi budzić nagany. Bo to tak, jakby ten opieszalec czekał, aż inni za niego wykonają zadania, które on powinien na czas zrobić. Gdy zaś chodzi o osobiste sprawy (ożenienie się, urządzenie sobie życia, realizowanie życiowych ambicji i zamierzeń), to myślę, że w tym względzie samo życie daje najlepszą szkołę, zwłaszcza wtedy, gdy na wprost jest już za późno. (1820)

JÓZEF LEWANDOWSKI
Poznań

ANNA B.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.



Jeżeli macie problemy odnośnie zdalnego przetwarzania danych, ZWRÓĆCIE SIĘ DO FIRMY ISOTIMPEX I PYTAJCIE O ESTEL

— NOWY SYSTEM ZDALNEGO PRZETWARZANIA DANYCH, rozwinęty celem zaspokojenia potrzeb szerokiego kręgu użytkowników.

- System ESTEL obejmuje technikę matematyczną, która rozwija się i produkuje w Bułgarii w ramach systemu ujednoliconego (EC) EDVA.
- Przykładowa konfiguracja ESTEL może być zorganizowana na bazie każdej aparatury EDVA ujednoliconego systemu — od EC 1020 do EC 1050.
- Zasadnicze typy ESTEL:
 - urządzenie zapotrzebowania na informacje (pytające);
 - systemy podziału czasów „on line”. Przetwarzania programu i wykazywanie czasu rzeczywistego;
 - systemy automatyzacji sterowania;
 - urządzenia do sterowania procesami technologicznymi.
- ESTEL znajduje zastosowanie we wszystkich działaniach człowieka, gdzie zachodzi potrzeba przetwarzania danych, np. planowanie, rozliczenia, opracowania specjalne, działalność badawcza, kształcenie, automatyzacja produkcji w instytutach, zakładach, ministerstwach i in.

Isotimpex

713-K2

STUDIA DOKTORANCKIE
W AKADEMII MEDYCZNEJ
W POZNANIU

AKADEMIA MEDYCZNA W POZNANIU

**OGLASZA REKRUTACJĘ
na trzyletnie**

STUDIA DOKTORANCKIE

W ZAKRESIE:

- ANESTEZJOLOGII.
- AUDIOLOGII.
- ENDOKRYNOLOGII.
- FARMAKOLOGII KLINICZNEJ.
- FONIATRII.
- GENETYKI.
- HEMATOLOGII DZIECIECIEJ.
- IMMUNOLOGII KLINICZNEJ.
- KARDIOLOGII.
- MEDYCYNIE NUKLEARNEJ.
- NEFROLOGII.
- OKULISTYKI.
- PARAZYTOLOGII LEKARSKIEJ.
- PSYCHIATRII.
- TRAUMATOLOGII I REHABILITACJI.
- CHEMII KLINICZNEJ.
- CHEMII LEKÓW.
- CHEMII TOKSYKOLOGICZNEJ.
- FARMAKODYNAMIKI.
- TECHNOLOGII CHEMICZNEJ ŚRODKÓW LECZNICZYCH.

Kandydaci na studia doktoranckie powinni legitymować się 2-letnim stażem pracy zawodowej odpowiadającej kierunkowi studiów doktoranckich, a w specjalnościach klinicznych w zasadzie posiadaniem I stopnia specjalizacji.

Natomiast w odniesieniu do tegorocznych absolwentów szkół wyższych, warunkiem dopuszczenia do studiów doktoranckich jest ukończenie studiów z wynikiem bardzo dobrym lub wyróżnieniem.

Zainteresowani studiami kandydaci obowiązani są złożyć do dnia 12 sierpnia 1978 r. w Dziale Planowania i Rozwoju Badań Naukowych AM w Poznaniu, ul. Fredry 10 — podanie, życiorys, odpis dyplomu lekarza lub magistra, 2 fotografie, opinię kierownika zakładu reprezentującego specjalność odpowiadającą kierunkowi studiów, ewentualnie opinię studenckich lub lekarskich kół naukowych i towarzystw naukowych.

Wiek kandydata nie może przekraczać 35 lat.

Konkursowe kolokwium kwalifikacyjne odbędzie się w miesiącu wrześniu br.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:

Dział Planowania i Rozwoju Badań Naukowych AM
w Poznaniu, ul. Fredry nr 10, pokój 7/8, telefon 511-61,
wewnętrzny 50. 1872-K1

Praca

Potrzebna pomoc domowa, najchętniej z prowincji, osobny pokój, warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 58071g.

Potrzebni do zbioru truskawek wczesnych i późniejszych. Kruś, Poznań-Piatkowo (drogą do Moraska za torem, w prawo 400 m). 59114g

Sprzedaż

Karoserie Flata 126p sprze-
dam. Tel. 629-72 od godz.
17. 60102g

Sprzedam ciągnik C-330,
1977 Zygmunta Godleś.
Przyjmij 50 p-ta Bratysł-
czyk 07-221 k/Wyszkowa
woj. Ostrołęka. 1373-K2

Sprzedam nowy ciągnik
C-330 Paweł Kania. Przy
godziszki 31, 63-510 Miś-
tat, woj. kaliskie. 780p

Samochody

Warszawę 223, rocznik 1972
sprzedam. Cichocki. No-
wy Tomysł, Zbąszyńska
10A, tel. 572. 737p

Samochód Lublin w dob-
rym stanie pilnie sprze-
dam. Piła, Bieruta 6 m, 5
tel. 26-81. 736p

Hanomag F 45 Diesel, rocz-
nik 1976 skrzyniowiec ład-
owność 1,6 tony sprze-
dam. Tel. Bydgoszcz
22-01-15. 59307g

Lokale

Pokój nad morzem — od-
stąpię. Konnak. Gdańsk
— Brzeźno, Korzeniowskie
go 43. 1315-K2

Małżeństwo poszukuje pil-
nie kawalerki na 2 lata.
Oferty: tel. 448-54 po
godz. 16. 59863g

Nieruchomości

Dom 2-piętrowy we Wrze-
śni (Wlkp.) sprzedam lub
zamienię na dom w Kato-
wicach — Brynowie. Listy:
„4791” Biuro Ogłoszeń Ka-
towie. 1316-K2

Kupię domek w Poznaniu
w rozliczeniu może być
mieszkanie własnościowe
M-4 z telefonem. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 59759g.

Sprzedam dom, 800 m²
ogrodu. Jarocin, Jachow-
skiego 5 (czwartek, piątek,
sobota po godz. 16). 747p

Różne

Wysoka nagroda za zwrot,
wskazanie skradzionego w
maju krzyża (czarny gra-
nit) — cmentarz Junikow-
o ofiaruje sparaliżowa-
na. Poznań, Gwardii Lu-
dowej 39 m. 24. 59681g

Naprawa elektromecha-
nicznych sprzętów domo-
wych Os. Piastowskie 99,
Łukaszewski. 57876g

Naprawa łódzek. Haj-
drych, tel. 33-16-07, 133-238.
59162g

Uwaga — tylko w miesiącu czerwcu br.

WIELKA SPRZEDAŻ PREMIOWANA

W BRANŻOWYCH SKLEPACH
W P H W — ODDZIAŁ OBROTU ART. WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ
W POZNANIU I WOJEWÓDZTWIE

NAGRODY 100.000 ZŁ

wystawione w oknie sklepu „CENTRUM”, ul. Czerwonej Armii 46/50.

ZAPRASZAMY — ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW I WYGRANEJ!



SPECJALISTYCZNA ORGANIZACJA INŻYNIERYJNA
„TECHNOEXPORT”
podejmuje:

badanie, projektowanie, produkcję, dostawę, montaż oraz obsługę tech-
niczną kompletnych obiektów, linii technologicznych, urządzeń automa-
tycznych z dziedziny przemysłu spożywczego, lekkiego i budowlanego,
techniki chłodniczej, klimatyzacyjnej i oczyszczającej, wyposażenia skle-
powego oraz uniwersalnych sklepów samoobsługowych, ciepłarni, pawilo-
nów przemysłowych, konstrukcji metalowych i innych.

Adres: „TECHNOEXPORT”, Sofia, Bułgaria, ulica Joliot Curie 20

Telefon: 73-81; Telex: 22163, 22048, 22049

1351-K2

Skrzynki: owocówki —
transportery wszelkiego
rodzaju sztachety do pło-
tu oraz deski podłogowe
wykonuje: I. Metzler,
64-207 Kaszczor, woj. lesz-
czyński. 749g

Wypożyczalnia sukien, we-
lonów, kapek, tiulu, swo-
boda. Poznańska 44. 59137g

Przewozy specjalność prze-
wodzki wykonuje Ka-
mański, tel. 436-31. 59301g

Polecam usługi transporto-
we i przeprowadzki z za-
i wyładunkiem. Tel. 627-31
Powąski. 59054g

Wytnij! — Zachowaj! Naj-
modniejsze fasony sporto-
we i klasyczne, sztruks,
aksamit: marynarki, suk-
nie, spodnie, bluzki, ko-
szule damskie i męskie —
poleca sklep „Julitta”, ul.
Mateckiego 33. Zaprasza-
my w godz. 10—18. 59301g

Sztuczna skóra poleca Wy-
twórnia Warszawa, Jana
Kazimierza 56, tel. 36-81-44.
1372-K2

Fotografie paszportowe,
legitymacyjne oraz prace
amatorskie wykonuje ex-
pressowo. Botaniczna 6,
B. Nowak. 59618g

Telewizory naprawiam.
Tel. 555-38 Kopański.
59680g

Anteny telewizyjne, radio
we UKF, zakłada Fischer,
Poznań, Strzelecka 18 m.
2, tel. 22-22-26 godz. 16—18.
59356g

Matrymonialne

Zagraniczne, krajowe ad-
resy matrymonialne wysy-
ła błyskawicznie „Apollon”,
Ślupsk, Konopnickiej 20.
121p

UWAGA!

- termin 3 — 4 dni
- roczna gwarancja
- również na raty

USŁUGI W ZAKRESIE:

- pokrywania tkaniną wybraną przez
klienta zakupionych na miejscu, ka-
nap, foteli, krzeseł,
- naprawy i remontu mebli tapicero-
wanych.

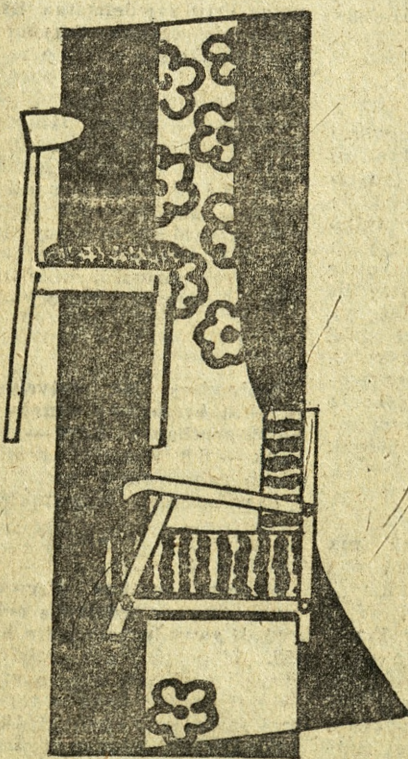
WYKONUJE:

ZAKŁAD NR 115

przy ul. Dąbrowskiego 34, tel. 470-73

ZAPRASZA:

WPHW — Oddział Obrotu Artyku-
łami Wyposażenia Mieszkań w Po-
znaniu. 1789-K1



Przedsiębiorstwo Państwowe POLMOZBYT
Poznań, ul. Gorysiawa 9

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

w nowo uruchomionym Centrum Obsługi i Sprzedaży
Samochodów Fiat w Poznaniu, ul. Wojciechowskiego 3/17

następujących pracowników:

- ♦ MECHANIK NAPRAW POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH,
- ♦ ELEKTROMONTER NAPRAW POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH,
- ♦ BLACHARZ NAPRAW POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH,
- ♦ MALARZ - LAKIERNIK SAMOCHODOWY.

Wynagrodzenie w/g stawek przemysłu maszynowego, inne świadczenia, zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje
Dział Osobowy i Szkolenia, tel. 734-81, w. 72.

2157-K1

Pracownicy poszukiwani

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY NR 5
Poznań, ul. Szpitalna 27/33 tel. 408-61 za-
trudni zaraz pracowników w następujących za-
rządach:

**ELEKTRYK, STOLARZ, HYDRAULIK,
MALARZ, PALACZ kotłowy, PRACZ-
KA, POMOC kuchenna, OGRODNIK,
SALOWA.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dzia-
le Służb Pracowniczych.

2196-K1

Praca

do odchwaszczania porów
pracownicy pilnie po-
trebni. Ul. Starołęka
60062g

pielunkę do dwuletniej
stewczynki przyjmie. Tel.
40-31 po godz. 16. 60103g

malarzy przyjmie. Chel-
mńskiego 3 m. 18. 60134g

malarzy zatrudnić. Rycer-
za 20 m. 10 rano, wieczór
60264g

Kupno Sprzedaż

Kupię balans 2-5 t lub ma-
ją tokarkę. Tel. 32-05-06
po godz. 20. 59308g

Sprzedam płyty budowlane
metal - plast. Tel.
33-01-13. 59615g

Sprzedam pokój stolarski
orzech, używany. Tel.
432-88, po godz. 16. 60010g

Przyjęcie campingową -
sprzedam. Poznań, Wado-
wicka 20. 59832g

**KOMUNIKAT
WIELKOPOLSKA
GRA LICZBOWA
„KOZIOŁKI”**

zawładania, że w dniu 11
czerwca 1978 r. stwierdzo-
no:

- W LOSOWANIU I:**
— wygrane II stopnia po
zł 19.876,—
— wygrane III stopnia po
zł 84,—
— wygrane IV stopnia po
zł 9,—
- W LOSOWANIU II:**
— wygrane II stopnia po
zł 5.432,—
— wygrane III stopnia po
zł 53,—
— wygrane IV stopnia po
zł 6,—
- W LOSOWANIU III:**
— wygrane II stopnia po
zł 1.980,—
— wygrane III stopnia po
zł 51,—

Na wylosowane końców-
ki banderoli 4- i 3-cyfrowe
w II losowaniu wypła-
ca się premie po:
2.500,— i 500,— zł
W miesiącu czerwcu na
5-cyfrową końcówkę ban-
deroli możecie wygrać ta-
lon na samochód „Polski
Fiat 126p”.

Kolejne trzy losowania
(trzy losowanie bezpłat-
ne) odbędą się w dniu 18
czerwca 1978 r. w Pozna-
niu na Starym Rynku o
godzinie 12.
Zapamiętaj! Kolektura
55, ul. Fredry 7, czynna
w soboty do godziny 21.
2188-K1

Różne

**Automobilist! Okrętowi-
mi, bezkonkurencyjnymi,
antykorozyjnymi farbami
wybitnie odpornymi na
sól, wodę, dwiema war-
stwy różnokolorowymi pe-
dalem konserwujemy pod-
wozia. Malowanie pedalem
podnosi wybitnie jakość
konserwacji, bo tylko far-
ba wtarta pedalem posia-
da wybitną przyczepność.
Konserwujemy po zdjęciu
tapicerki drzwi, progi, ha-
gaźnik. Suszymy w pod-
wyższonej temperaturze
40° wewnątrz centralnie
ogrzewanej kłuskowni
kolejki. Poznań -
Morasko, Nędzyński.**

MAIYMONIALNE
Biuro Matrymonialne „An-
na”. 50-954 Wrocław 1,
skrytka pocztowa 2054 -
poleca usługi. 727-K2

Komunikaty

**DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWO-
WYCH W POZNANIU** — Dział Drogowy in-
formuje, że z dniem 15 czerwca 1978 r. na
przejeździe kolejowym zlokalizowanym na
skrzyżowaniu drogi Iwno — Libartowo z linią
Warszawa — Poznań:
**ZOSTANIE WŁĄCZONE URZĄDZENIE
SAMOCZYNNEJ SYGNALIZACJI ŚWIETLNEJ**
natomiast urządzenia rogatkowe zostaną zde-
montowane. 2107-K1

ZACHODNIA DOKP w Poznaniu informuje, że
w nowym rozkładzie jazdy, obowiązującym od
dnia 28 maja 1978 r.:

1. Poc. nr 63/64 rel. **Przemyśl Gł.** — odj. 17.18
— Lwów, przyjazd 21.13 oraz poc. 65/66 rel.
Przemyśl Gł. odjazd 14.33 — Czernowcy,
przyj. 22.44 — zostały objęte całkowitym
rezerwowaniem miejsc, tzn., że przejazd w
nich może odbyć się jedynie pod warunkiem
nabywania biletu wraz z miejscówką. Komórka
Rezerwowania Miejsc stacji Poznań Gł.
otrzymała do sprzedaży pewną ilość miejsc
w wagonach w każdym z tych pociągów.
Przedprzedaż biletów i miejscówek odby-
wa się 30 dni naprzód.
 2. Poc. nr 381/3209 „**Karpaty**” rel. Warszawa
Wsch. odj. 15.21 — Sofia przyj. 7.20 oraz poc.
1381/13109 „**Warna**” rel. Warszawa Wsch.
21.18 — Warna przyj. 10.22 — nie przejeżd-
żają przez stację **Lwów Główny**. W związku
z tym do w/w pociągów nie odprawia się
podróżnych wyjeżdżających do Lwowa.
 3. W poc. 381/3209 „**Karpaty**” rel. Warszawa
Wsch. — Sofia, wagony klasy drugiej z miej-
scami do siedzenia rel. Przemyśl — Wadul
Sirat — objęte zostały całkowitym rezerwo-
waniem miejsc.
- Bilety na przejazd wraz z miejscówkami moż-
na zamawiać 30 dni naprzód za pośrednictwem
Komórki Rezerwowania Miejsc stacji Poznań
Gł. lub PBP „Orbis”. 2128-K1

INFORMACJA

DLA ODBIORCÓW ETYLINY 94

**PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTA-
MI NAFTOWYMI „CPN”** informuje P.T.
odbiorców, że przejściowo

ROZPROWADZANA BĘDZIE

przez Zakłady i Stacje benzynowe „CPN”

ETYLINA 94 W KOLORZE ZIELONYM

Zielona etylina 94 w pełni odpowiada wyma-
ganiom polskich norm i poza kolorem nie róż-
ni się żadnymi właściwościami od etyliny żółtej.
2132-K1

**Spółdzielnia Rzemieślnicza Metalowców
w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 303,
telefon 456-58**

poleca w ramach usług wykonywanie:

BOJLERÓW DO CIEPŁEJ WODY

(na prąd i podłączone do c. o.)

oraz **PIECÓW i GRZEJNIKÓW do C. O.**

Wszelkich informacji na temat w/w usług
udziela nasz członek, W. Ożarowski — Czerwo-
nak, ul. Kręta 5 — tel. 22-26-23 oraz nasz Dział
Usług. 1534-K1

**URZĄD WOJEWÓDZKI w POZNANIU, Wy-
dział Komunikacji** — zawiadamia, że z dniem
16 czerwca 1978 r. — badania techniczne wszy-
stkich samochodów osobowych z terenu miasta
Poznań — będą przeprowadzane przez Stację
Diagnostyczną Polskiego Związku Motorowego
w Poznaniu, przy ul. CZARNKOWSKIEJ 10/12.

Badania techniczne wyżej wymienionych po-
jazdów, będą przeprowadzane w dni robocze
w godzinach od 6 do 22, a w soboty od godzi-
ny 6 do 16.

Jednocześnie Wydział Komunikacji komuni-
kuje, że z dniem 15 czerwca 1978 r. zaprzestaje
działalności w zakresie badań technicznych po-
jazdów samochodowych Stacja Diagnostyczna
Fabryki Samochodów Rolniczych „POLMO” w
Poznaniu, przy ulicy Kazimierza Wielkiego 1.
Ponadto informuje się właścicieli samocho-
dów osobowych z terenu miasta Poznań, że
badania techniczne samochodów osobowych
mogą być dokonywane tylko przez upoważnio-
ną Stację Diagnostyczną Polskiego Związku
Motorowego w Poznaniu, przy ul. Czarnkow-
skiej 10/12. 2172-K1

UWAGA, ODBIORCY GAZU PŁYNNEGO.

zgłaszający telefonicznie zamówienia pod nr nr
telefonu 420-31 do 34 w Poznaniu.

Celem usprawnienia dotychczasowego tele-
fonicznego przyjmowania zamówień na dostawę
gazu, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospo-
darki Komunalnej i Mieszkaniowej w Pozna-
niu, ul. Zwierzyniecka 15 wprowadza z dniem
5 czerwca br.

**AUTOMATYCZNY SYSTEM ZGŁOSZEN
CZYNNY CAŁA DOBĘ.**

Automatyczny system zgłoszeń jest nastę-
pujący:

Po wybraniu nr tel. 420-31, odbiorca usłyszy
następującą informację:

„Tu automat zgłoszeniowy Poznań 420-31. Za-
kład Gazyfikacji dostarcza gaz w ciągu 2 ty-
godni od zgłoszenia, nie wcześniej jak 30—35
dni od ostatniej dostawy. Proszę podać nr umo-
wy, nazwisko, imię i adres. Czas 30 sek. Pro-
szę mówić”.

Po upływie 30 sek. odbiorca usłyszy słowa
„Dziękuję zamówienie przyjęte automat wy-
łącza się”.

Do rozmów reklamacyjnych będzie służył te-
lefon nr 420-34. 1982-K1

† Dnia 10 czerwca 1978 r. zginął śmiercią tra-
giczną, przeżywszy lat 58, sp.

ROMUALD PUCIATA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżone

żona, dzieci, wnuki oraz rodzina
Ul. Małeckiego 23 m. 11. 60241g

† Dnia 11 czerwca 1978 r. zginął śmiercią tra-
giczną, przeżywszy lat 20, nasz ukochany
i najdroższy syn i brat, sp.

MACIEJ CNOTA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia
15 bm., o godz. 14.15 na cmentarzu juni-
kowskim.

Pograżona w smutku i żalu

RODZINA

Osiedle Wielkiego Października 15A m. 7. 2170-U3

† Dnia 8 czerwca 1978 r. zmarł po długich cier-
pieniach, opatrzony Sakramentami św., w 62
roku życia i 32 roku kapłaństwa, sp.

ks. JÓZEF NOWAK

były proboszcz w Opatowie koło Kępna

Pogrzeb odbył się 11 bm. w Opatowie.

O modlitwę proszą

księża dekanatu kępińskiego
i parafianie 60180g

† Dnia 12 czerwca 1978 r. zmarła w Bogu, prze-
żywszy lat 52

BARBARA WOLNIEWICZ

z domu Kowalska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o go-
dzinie 16 na cmentarzu w Kostrzynie Wlkp.

W smutku pograżeni

mąż z dziećmi i rodzina 60228g

† Dnia 10 czerwca 1978 r. zmarł w Bogu nasz
kochany mąż, brat, szwagier i wujek, sp.

WALENTY JANIĄK

mistrz rzemieślniki

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13.40
na cmentarzu junińskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną 2193-U3

† W dniu 11 czerwca 1978 r. zmarła tragicznie
w 26 roku życia, najdroższa córka, kochana
siostra i szwagierka, sp.

DANUSIA KAZUSIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

O czym zawiadamiają zrozpaczeni

matka, siostry i szwagier

Ul. Kasprzaka 21 m. 5. 60179g

Dnia 10 czerwca 1978 r. zmarła nagle

**mgr TERESA
STULIGROSZ - GIŁOWA**

profesor Państwowej Szkoły Muzycznej
II stopnia, im. Fr. Chopina w Poznaniu,
odznaczona Honorową Odznaką miasta Poznania.

Zmarła była wieloletnim ofiarą i cenionym
wychowawcą młodzieży oraz serdeczną Kole-
żanką.

Pamięć o Niej pozostanie na zawsze wśród
nas.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 czerwca 1978 r.
o godz. 14.30 na cmentarzu junińskim.

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna,
pracownicy oraz młodzież
Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia
im. Fr. Chopina w Poznaniu 2154-K3

Dnia 10 czerwca 1978 r. zmarł w 48 roku życia,
wieloletni członek naszego Stowarzyszenia

mgr inż. arch.

ZDZISŁAW ZIETKIEWICZ

W Zmarłym tracimy zasłużonego architekta
i serdecznego Kolegę.

Rodzina Zmarłego wyraża najgłębsze współ-
czucia składając:

Stowarzyszenie Architektów Polskich

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 czerwca 1978 r.
o godz. 12.30 na cmentarzu junińskim. 2175-K3

W dniu 11 czerwca 1978 r. po opatrzonym Sa-
kramentami św., przestało bić serce naszej nigdy
niezapomnianej i ukochanej mamusi, sp.

PELAGII KUJAWY

z domu Sadowskiej

Pogrzeb odbędzie się w środę 14 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym smutku pograżeni

córka i syn

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Matejki 51 m. 1. 60166g

† W dniu 12 czerwca 1978 roku zmarł nagle, prze-
żywszy lat 54, mój jedyny syn, sp.

BRONISŁAW SIKORSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm.
o godz. 11 na cmentarzu miłostowskim.

MATKA

Ul. Dąbrowskiego 136 m. 4. 2193-U3

† Dnia 10 czerwca 1978 roku zasnęła w Bogu,
przeżywszy lat 79, moja najdroższa żona,
matka, teściowa i nasza droga ukochana bab-
cia, sp.

JADWIGA SZYMAŃSKA

z domu Paul

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm.
o godz. 13.05 na cmentarzu junińskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Wojskowa 11/13 m. 9. 2191-U3

Dnia 9 czerwca 1978 r. odszedł od nas nieod-
żałowanej pamięci

kol. IGNACY WALKOWSKI

emerytowany dyrektor

Szkoły Podstawowej nr 101 w Poznaniu

Stracił serdecznego przyjaciela i kolegę,
wybitnego pedagoga szkolnictwa specjalnego,
wychowawcę wielu pokoleń nauczycieli, aktywnego
działacza związkowego.

Pogrzeb odbędzie się 15 czerwca br. o go-
dzinie 13.30 na Junikowie.

Pozostanie w naszej pamięci na zawsze.

Koleżanki i koledzy

Szkolnictwa Specjalnego. 60025g

Dnia 11 czerwca 1978 r. zmarł nagle

MARIAN TRAUTSOLT

długoletni pracownik Poznańskich Zakładów
Drobnarstwach — Zakład Wługu Drobni
w Wolsztynie

W Zmarłym stracił serdecznego i sumien-
nego pracownika oraz serdecznego Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 czerwca 1978 r.
o godz. 16 na cmentarzu w Wolsztynie.

Żonę wyraża serdecznego współczucia skła-
dając:

Dyrekcja, Rada Zakładowa

oraz pracownicy

Poznańskich Zakładów Drobnarstwach w Poznaniu

2178-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
10 czerwca 1978 r. zmarł po ciężkich cierpie-
niach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy
lat 49, nasza najukochańsza mamusia, moja naj-
droższa żona oraz niezapomniana siostra, sp.

MIECZYSLAWA

MAJEWSKA - FARULEWSKA

z domu Olejnik

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 14 czerwca
1978 r., o godzinie 15 w kościele parafialnym
w Krzyżownikach (Smochowice).

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 czer-
wca 1978 r., o godzinie 17 na cmentarzu para-
fialnym w Krzyżownikach.

W głębokim smutku pograżeni

synowie, mąż i rodzina

Ul. Wielka 9 m. 5. 2165-U3

† Dnia 12 czerwca 1978 roku zmarł nagle, prze-
żywszy lat 71, mój ukochany mąż, ojciec,
teści i dziadek, sp.

TADEUSZ JAN GÓRSKI

mgr inż. rolnik

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm.
o godz. 12 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

2192-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
12 czerwca 1978 r. zasnęła w Bogu, przeży-
wszy lat 64, mój najdroższy mąż, nasz kochany
tata, teści i dziadek, sp.

ROMAN LUDWIKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15
czerwca 1978 r., o godzinie 14 na cmentarzu
miłostowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Osiedle Jagiellońskie 2-m. 35. 2169-U3

EDMUND JAŻWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 czer-
wca 1978 r., o godzinie 12.30, na cmentarzu ju-
nińskim.

W smutku pograżone

żona, dzieci i rodzina

2197-U3

CZERWIEC
14
Środa

Bazylego
Waleriana

Środa: 4.30-21.16

TEATRY

OPERA — g. 19 „Baron cygański”; DZIEDZINIEC PSB — g. 20 „Aptekarz”
MUZYCZNY — g. 19.30 „Wiedeńska krew”
POLSKI — g. 20 „JMK Wścieklica”
NOWY — g. 19 „Lainia”

KINA

KDF MUZA — g. 10 „Ryzykant” (USA 15 l.), g. 12.30, 15.30 „Szał” (ang. 18 l.), g. 17.45, 20 „Zagubione dusze” (wł. 18 l.)
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Koronczarka” (szwajc.-fr. 15 l.), g. 10, 12.30, 15 „Kot o dziewięciu ogonach” (wł. 13 l.), g. 17.30, 20.15 „Rollercoaster” (USA 15 l.)
GONG — g. 10, 18 seans zamknięty, g. 14 „Akoja Salamandra” (wł. 15 l.), 12, 15, 20 „Ostatni pociąg z Gun Hill” (USA 15 l.)
GRUNWALD — g. 17, 19 „Stara strzelba” (fr. 18 l.)
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Brzezina” (pol. 15 l.)
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Ofiara namiętności” (hiszp. 18 l.)
MALTA — g. 16, 18, 20 „Romans Teresy Hennert” (pol. 15 l.)
MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Romans Teresy Hennert” (pol. 15 l.)
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Dzień mego miłości” (czes. 12 l.)
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Port lotniczy 77” (USA 15 l.)
RUSALKA (Swarzęd) — g. 16, 18, 20 „Koronczarka” (szwajc.-fr. 15 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Fortepian w powietrzu” (węg. 15 l.)
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Alicja ucieka po raz ostatni” (fr. 15 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Wniebowstąpienie” (radz. 15 l.)
Zoo — ul. Krawcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-20

WYWIADY

SZPITALA: interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Garbary 17; neurologia — ul. Lutycka.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chełmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 10, tel. 72-24; ul. Ugory, tel. 305-431; ul. Kosciuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 129-399; Swarzęd, tel. 309 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznański: Służba Zdrowia czynna codziennie g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 888 czynny od g. 10.30-17.30, al. Marcinkowskiego — dyskuje lekarz psychiatra. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51, czynny w wyżej podanych godzinach. W niedziele i święta obie placówki czynne całą dobę.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 82, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska, Staroleśka 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 3.05 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku (g. 9.05 „Mundial 78”; 11.25 „Zadziś i jutro”; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 12.30 Angielskie ballady ludowe; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama” (cel. g. 14.05 inf. dla Kierowców; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranic; 15.10 Studio „Gama”; (ok. g. 15.45 inf. dla Kierowców; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.15 „Mundial 78”; 18.33 Muzyka rozrywkowa; 18.40 „Mundial-78” — transmisja meczu Austria — Holandia i RFN — Włochy; 19.30 Pogoda i dziennik wieczorny; 20.50 Gra zespołu „Laboratorium”; 21.20 Kącik Chopinowski gra pianista węgierski Gynia Kiss; 22.23 Muzyka melodi; 22.40 „Mundial-78” — transmisja drugiej połowy meczu Brazylia — Peru; 23.35 Muzyka rozrywkowa; 23.59 Hymn; 00.01 Wiadomości; 00.05 „Mundial-78” — transmisja meczu Polska — Argentyna — w przerwie meczu wiadomości i kalendarz kulturalny; 2.05 Wiadomości i informacje dla Kierowców; 2.11 Noc z melodią i piosenką z Poznania. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbitki; 9.30 My 73 — aud. Studio Młodych; 9.40 Młodziom piosenki chórakiel; 10 Szniki dla każdego; 10.30 Trio Jazzowe; 10.40 Sprawy codzienne; 11 J. Beker śpiewa „Szkołkie piosenki ludowe”; 11.35 Moto-sprawy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czes dobrych gospodarzy; 12.25 Śladami Kolberga; 12.45 Tańce z różnych epok; 13 Zawsze i wszędzie; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 H. Purcell: Te Deum laudamus; 14.10 Więcej lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 Muzyka Rameau; 15.30 Radioteria; 16.10 Główna Segovia i aud. poświęcona klasycznej muzyce gitarowej; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radiopress; 17 „Z aktorskiego śpiewnika”; 17.20 „Cztery pory roku” — słuch.; 17.35 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Świat i my — mag. handlu zagranicznego; 19 Odwrocień fragi-konc. Ork. Filharmonii Baltyckiej; 19.40 Informacje — Rady — Propozycje; 19.50 Len — refleksja oplanal; 20 Publicystyka krajowa; 20.20 Wybitne kracje Królewskiej Opery „Covent Garden” w Londynie — z okazji święta narod. Wielkiej Brytanii; 21.40 Śpiewa Dorothy Dorew — wybitna odwirowczy dzieł

33 nowe fontanny „orzeźwią” Poznań

Ostatnio przybyły w Poznaniu dwie fontanny — na pl. Wolności i przy ul. Głogowskiej (obok „Horteksu”), a kilka od dawna nieczynnych — uruchomiono, jednak w sumie jest ich tylko jedenaście. Interesująca jest więc inicjatywa Biura Planowania Przestrzennego w Poznaniu, które zakończyło właśnie opracowanie koncepcji rozmieszczenia w śródmieściu nowych fontann i podobnych urządzeń. Autorami są architekt Marcella Pruska i Jacek Niedziółko z pracowni kierowanej przez arch. Andrzeja Bzdege.

Na razie ów plan określa jedynie 33 miejsca, w których mogą stanąć fontanny lub tak zwane poidelka („źródła” do picia wody). Lokalizację wyznaczono na ciągach pieszych i handlowych — m. in. przy al. Stalingradzkiej, ul. 27 Grudnia (między Teatrem Polskim a PDT), na pl. Wiosny Ludów, przy ul. Dzierżyńskiego oraz na placu przy hotelu „Poznań”. Fontanny i poidelka usytuowano zarówno na terenach zielonych, jak i wśród zabudowy śródmiejskiej.

W związku z przewidywaną trasą Piekary i budową podziemnego przejścia z pl. Wolności na ul. Paderewskiego istniejący tutaj zbiornik (od al. Marcinkowskiego) będzie musiał być zmodyfikowany. Zaproponowano więc podział basenu na szereg równych pól. Fontanna działałaby wówczas na zasadzie włączania i wyłączania poszczególnych pól przy stosowaniu na nich zmiennej wysokości słupa wody (od 15 cm do 1,25 m). Przedłużeniem zbiornika mają być kaskadowe progi wodne.

Zarząd Zieleni Miejskiej na podstawie tej koncepcji może kolejno ozdabiać miasto fontannami. Oczywiście, po opracowaniu na każdą z nich projektu technicznego. (a)

Poznański zielony rynek jest w tym roku obficie zaopatrzony. Jest to wynikiem nie tylko większej podaży warzyw spod folii, do których dochodzą obecnie gruntowe, ale także operatywności Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Poznaniu. Skupuje ona znacznie więcej niż przed rokiem pomidorów i ogórków, na których podaż i cenę wielki wpływ miała upałna do ubiegłego tygodnia pogoda.

Ostatnie chłody i brak słońca zahamowały dojrzewanie pomidorów i obecnie w sprzedaży znajdują się przeważnie ledwie zarżnięte. Dalsze dostawy, jeżeli będą od pogody. Jeśli chodzi o sałatę, to oferta handlu przeważa popyt. Codziennie sprzedaje się tej zieloniny około 7000 główek.

Nie spotyka się już starej cebuli, dużo jest natomiast młodej, ze szczyptem. Sprzedaje się jej dziennie 3,5 tony. Ponadto: około 8000 główek kapusty i niewiele mniej kalafiorów. Braki tych ostatnich w rejonie Poznania, uzupełnia

Poznaniacy zjadają codziennie 50 ton nowalijek

się „importem” z Dolnego Śląska i okolic Warszawy.

W sumie poznaniacy zjadają codziennie około 50 ton świeżych warzyw, to jest nieco więcej niż przed rokiem.

Pod dostatkim jest już ziemniaków. Dziennie dostarcza się ich 50 ton, 80 procent pochodzi z rejonu Białej Podlaskiej. Mimo wysokiej ceny, nie brak amatorów na młode ziemniaki. Nie mały jeszcze własny, a te, które kupujemy w sklepach, pochodzą z Bułgarii.

Pod koniec ubiegłego tygodnia pojawiły się w handlu pierwsze truskawki w cenie 120 zł za kilogram. Spada ona jednak z dnia na dzień w miarę wzrostu skupu. Spodziewać się należy, iż w drugiej połowie tego tygodnia będą kosztować 40 zł. Nie jest to mało, ale

Niezwykła specjalność „Energopremu”

W Zakładzie Produkcji i Remontowym Energetyki „Energoprem” w Czerwonaku pod Poznaniem nie tylko — jak wskazuje nazwa — produkuje się i naprawia urządzenia dla tej galezi gospodarki. Istnieje tam także oddział transportu ciężkiego, który realizuje zadania dość niezwykle. Powierzone są jemu przewozy ponadwymiarowych turbin i generatorów — z elektrowni do zakładów remontowych. Często więc na polskich drogach spotkać można specjalne samochody ciężarowe, przystosowane do transportu ciężkich ładunków, które wiozą takie urządzenia — kołosy.

Ostatnio taborem „Energopremu” wioziony był z Dolnej Odry wirnik turbiny energetycznej do elbląskiego „Zamechu” oraz 30-tonowy generator do „Dolmela” we Wrocławiu. Przewozy elementów do 60 ton wymagają dużej precyzji i sprawnej organizacji, ale jak do tej pory są udane. (bop)

Inauguracja akcji „Lato 78”

Wakacje w mieście

W kinie Wilda w Poznaniu odbyła się wczoraj inauguracja wakacji szkolnych dla dzieci z województwa poznańskiego, w której udział wzięli m. in. sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Józef Switaj, wicewójtwa poznański — Romuald Zysnarski oraz kurator Oświaty i Wychowania — Jan Bartkowiak.

Z kolonii, półkolonii, obozów skorzysta w bieżącym roku ponad 160 000 dzieci z miast i wsi województwa poznańskiego. Liczną grupę stanowią uczniowie i gminnych szkół zbiorczych. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła liczba obozów specjalistycznych — artystycznych, sportowych, harcerskich, które cieszą się największym zainteresowaniem młodzieży. Zadbano o to, aby wszystkie formy letniego wypoczynku były atrakcyjne. Młodzież będzie łączyła wypoczynek z pracą społecznie-użyteczną na rzecz środowiska.

Dla tych, którzy nie wyjeżdżają na obozy i kolonie, przygotowane są szereg ciekawych i różnorodnych zajęć w mieście. Główna baza „Lata w mieście” jest Młodzieżowy Dom Kultury w Poznaniu przy ul. Be-

ma. Tam też odbywać się będą centralne imprezy dla uczniów. Organizowane będą przez całe wakacje szkolne 21-dniowe turnusy (każdy turnus dla 200 dzieci) na wóz obozu harcerskiego. Wypłyną go gry, zabawy, wycieczki, imprezy artystyczne, konkursy, olimpiady. Do obowiązkowych zajęć każdego turnusu należy tygodniowy biwak w Pruszkowie, Puszczy Zieloncy. W turnusach uczestniczyć też młodzież gminnych szkół zbiorczych województwa poznańskiego.

Koordinatorami „Lata w mieście” w poszczególnych dzielnicach Poznania są młodzieżowe domy kultury. W kinie Wilda odbywać się będą w każdy piątek seanse dla dzieci i młodzieży. Dla uczestników kolonii i półkolonii zorganizowana zostanie letnia spartakiada, opracowano też trasy pieszych i autokarowych wycieczek.

Informacji o formach, terminach i uczestnictwie w akcji „Lato w mieście” udziela Sztab Młodzieżowego Domu Kultury w Poznaniu przy ul. Berna 10, tel. 514-57, 592-50. (bg)

KALEJDOSKOP POZNANSKI

Po zakończeniu robót drogowych na ulicy Przybyszewskiego, w inne miejsce przeniesione zostały przystanki autobusów kursujących tamteż na tzw. zielonych liniach — do Kiekrza i Strzeszyna. Autobusy „K” i „S”, które zwłaszcza w dni wolne od pracy mają komplet pasażerów, zatrzymują się teraz na ul. Szpitalnej.

U zbiegu ulic Garbary i Armii Poznań czynny jest od minionej niedzieli dworzec miejskiej komunikacji autobusowej. Stanowi on początkowy lub końcowy punkt trasy dla kilku linii. Na razie gotowa jest tylko nawierzchnia perony, ale wkrótce stąd tam ma pójść dworzec. (bop)

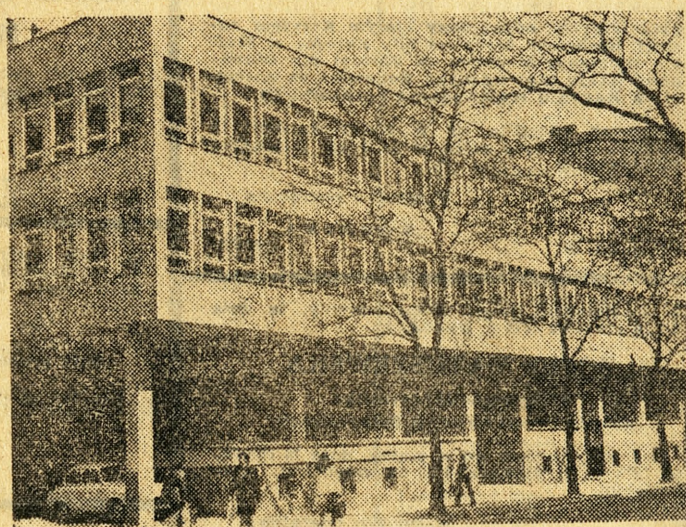
Z parasolem na Stary Rynek

Tego organizatorzy Jarmarku Świętojańskiego nie mogli przewidzieć. Po upalnych pierwszych dniach czerwca nastąpiło znaczne ochłodzenie. Często opady deszczu zmuszają do odwołania niektórych imprez. Nie oznacza to jednak, że na poznańskim Starym Ryнку oprócz słońca brak także gości. Wręcz przeciwnie, przychodzi wiele osób, gdyż ruch panuje przy kramach i stoiskach rzemieślniczych, wcale niełatwo znaleźć wolne miejsce w łokach.

To przekonuje, że poznaniacy przywiązali się do Jarmarku Świętojańskiego i nawet spod parasola przyglądają się jego atrakcjom. Warto bowiem spędzić czas na Starym Ryńku wśród kupców, rzemieślników, artystów ludowych, kolekcjonerów, rybaków.

Niestety, słońca chyba nie będzie również w najbliższych dniach. Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje, że 17 czerwca: zachmurzenie duże z rozproszonymi okresami opadów deszczu; temperatura minimalna od 6 do 11 stopni, maksymalna od 14 do 18 stopni. (plik)

Dom rzemiosła



Po likwidacji starych budynków przy ul. 27 Grudnia, spółdzielnie rzemieślnicze — budowlana i elektrotechniczne przeniosły się do wspólnie zbudowanego domu przy ul. Szamarzewskiego (narożnik ul. Wawrzyniaka). Wyższe kondygnacje budynku zajmą biura obu spółdzielni, zaś parter przeznaczą się na część handlową. Znajdzie się tam sklep z artykułami elektrotechnicznymi oraz wzorownia artykułów, które spółdzielnie będą oferować kupującym. Na zdjęciu: nowy budynek spółdzielczy. Fot. — H. Kamza

muzyki współczesnej 22 Zwierzenia wieczorne; 22.15 Szkice do portretu E. Poego; 22.30 Magazyn studencki; 22.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Bajka o Nowym Jorku” — odc. pow.; 9.10 Klawesyn — instrument jazzowy; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Recital harfowy Judy Loman; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Jugoton; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 W tonacji trójką; 12.25 Za kieliszkami; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Miasto szczęśliwych miłości” — odc. pow.; 14 Wszystkie dzieci fortepi. Schumann; 15.05 W roli głównej L. Kaczmarek; 15.40 Rozszyrowujemy piosenki; 16 Herbatka przy samowarze; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muzyka piosenki UKF; 17.40 Wszystkie nagrania C. Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czar relaksu; 19 „Przemysł z wiatrem” — pow.; 19.35 G. Verdi: „Joanna d'Arc” — opera; 19.50

„Bajka o Nowym Jorku” — odc. pow.; 20.11 Godzina humoru francuskiego; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.05 Gwiazda siedmiu wieków — Paul McCartney; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje J. Radziwiłowicz; 23.05 Między dniami a snem.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.10 Uczeń w anegdocie — K. Ciolkowski; 8.25 I Trio fortepi. a-moll op. 63; 9 J. S. Bach: Słuita G-dur; 9.20 Konc. przygotowany dla ucznia święta narodowego Wielkiej Brytanii; 10 Ravel pod batutą Ozawy; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Przed startem na wyższe uczelnie (kier. human.); „Nie unikasz przeznaczenia”; 11.30 Dyryguje Colin — Szef Opery Królewskiej Covent Garden w Londynie; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Jaz. angielski; 13.15 Studencki Zespół. Folklorystyczny z Leeds; 13.30 Tu Radio Stereo (ogólnop.); 14.15 Tu Radio Stereo

SYGNAŁY I ODPOWIEDZI

● Ostatnio dużo spaceruje po Starym Mieście. Zwrócić uwagę na tablice z nazwami ulic. Niektóre z nich są bardzo brudne — nieczytelne. Widziałem takie na placu Wolności, Młodej Gwardii, na ul. Strzeleckiej, Łakowej, Kopernika — sygnalizuje Jakub D.

Zarząd Dróg i Mostów zrobi wszystko by tablice te jak najszybciej były umyte. (1746)

● Kierowca „Flata” zjeżdżając

z chodnika na jezdnię przy ul. Zupańskiego wjechał na małe, posadzone jesienią drzewko akacji, wyrwijając je. Jeden z lokatorów przekazał nam numer rejestracyjny „Flata”, by zwrócić kierowcy uwagę na jego niewłaściwe zachowanie.

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej — Wydział Ruchu Drógowego ukarał kierowcę za nieostrożną jazdę mandatem karnym. (1127)

„Mister” bez kanapotańczanu i foteli

Producent uwzględnił postulaty klientów

8 fabryk mebli sprawuje od marca tego roku patronat nad sklepem przy ul. Głogowskiej 26. Zgodnie z umową, organizowane będą także spotkania producentów z klientami, celem uzyskania opinii na temat jakości, estetyki i wzornictwa proponowanych w sklepie zestawów.

Pierwsze takie spotkanie odbyło się z udziałem przedsta-

wiciela dyrekcji Swarzędzkiej Fabryki Mebli. Uwagi klientów dotyczyły m. in. mebli tapicerowanych. Proponowano na przykład, aby zestawy „Nestor” i „Mister” sprzedawane były również bez kanapotańczanu i foteli. Decyzja w tej sprawie zapadła szybko, dyrekcja SFM uwzględniła życzenia klientów i już w pierwszej dostawie było 10 zestawów „Nestor” bez mebli ta-

picerowanych, podobnie będzie z „Misterem”.

Klienci, którzy wzięli udział w spotkaniu interesowali się meblami pojedynczymi — stylowymi barkami i kredensami. Dyrekcja SFM obiecała rozważyć możliwość podjęcia ich produkcji w następnym kwartale. Były także pytania dotyczące przygotowanych do produkcji wzorów.

Pierwsze spotkanie producenta z klientami w sklepie meblowym było udane. Resultatem jest m. in. zmiana sposobu sprzedaży wspomnianych zestawów oraz zamiar rozpoczęcia nowej produkcji. Najprawdopodobniej jeszcze w tym miesiącu odbędzie się drugie spotkanie z jednym z dyrektorów pozostałych fabryk patronackich. (plik)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — RTSS — Fizyka (sem. 2) — Powt. wiadomości; 6.50 — RTSS — Chemia (sem. 2); „Wybrane zagadnienia z chemii organicznej”; 10.30 — „Zamki na lodzie” — film fab. prod. TV NRD (kol.); 12.45 — RTSS — Historia (sem. 4) — Powt. materiału; 13.25 — TTR — Uprawa roślin (sem. 4) — Powt. wiadomości i przygotowanie do egzaminu; 15 — Melodie z miast (kol.); 15.30 — Książki Wisły — rep. o dawnym flisactwie na Sanie (kol.); 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — Obiektyw; 16.30 — Kino najmłodszych — zestaw filmów animowanych (kol.); 17 — Losowanie Małego Lotka; 17.15 — Kółko i krzyżyk; 17.30 — Dobranoc; 17.40 — Siódemka; 18 — Dziennik; 18.35 — Studio „Mundial-78” — bezpr. transmisja z meczu RFN — Włochy; 20.40 — „Telefon to-

warzyski” — film fab. prod. USA w rolach głównych: Doris Day i Rock Hudson (kol.); 22.15 — Dziennik; 22.40 — Studio „Mundial-78” — bezpr. transmisja z meczu Brazylia — Peru oraz relacja z meczu Austria — Holandia; 23.15 — Bezpośrednia transmisja z meczu Polska — Argentyna.

PROGRAM II — Program dnia; 15.30 — Kino telewizyjnie dziewcząt i chłopaków; 16 — „Diabelskie sztuczki pani Venus” — komedia fantastyczno-kostium. prod. NRD (kol.); 17.30 — Program lokalny; 17.50 — Dobranoc; 18 — Dziennik; 18.35 — Kino Letnie — „Kryptomim” — Nektar; 20.05 — Mam pomysł — Program publ. (kol.); 20.25 — Nie tylko o filmie — „Cannet-78” (kol.); 21.05 — 24 godziny; 21.15 — Wojskowy program filmowy: wynalazca w mundurze; 21.30 — Klub Jazzowy Studia „Gama”.